

APEL DO ŚCIEKOWEGO MATOŁA

Czaplinek
Drawsko Pom.
Kalisz Pom.
Ostrowice
Wierzchowo
Złocieniec

pojezierza tygodnik drawskiego

TYGODNIK W INTERNECIE - www.tpd.go.pl; Tel. - 0504 042 532; e-mail - tpd1@o2.pl

GAZETA POWIATOWA Nr 23 (282) Rok VI 12.06.2009 Cena 2,00 zł (w tym 0% VAT) ISSN 1731-5646

NA PODMIEJSKIEJ SPŁONAŁ SAMOCHÓD



(ZŁOCIENIEC). - Niech pan tam spojrzy, tam, pod drzewo. Widzi pan, spłonął samochód. Dzisiaj w nocy, z niedzieli na poniedziałek. Straż ugasiła go po piątej rano. Nie wiadomo, kto i po co! -

OPTYK

PRACOWNIA OPTYCZNA

M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA
PONIEDZIAŁKI, PIĄTKI**

Adres:

78-500 Drawsko Pom.

Ul. Piłsudskiego 21, tel. (094) 36 331 50

**Eurowybory 2009 – PO
przed PiS, SLD i PSL**

Polityczny spektakl przed nieliczną publicznością

POWIAT DRAWSKI

W całym powiecie uprawnionych do głosowania było 47705 mieszkańców. Wydano 7832 kart do głosowania. Głosów ważnych oddano 7604. Frekwencja wyniosła 16.41 proc., a więc dużo poniżej średniej krajowej i średniej naszego okręgu.

Str. 3

KOZŁOWSKI
www.jmmk.pl
ŚWIAT SAMOCHODÓW

PRZEDSIĘBIORSTWO
POGRZEBOWE

Drawsko Pom. , Złocieniec, Czaplinek, Kalisz Pom. , Wierzchowo, Ostrowice



Piotr Skrzypczak

TEL. (0-94) 363 40 05

KOM. 0 604 564 418

PRACUJEMY CAŁĄ DOBĘ

78-500 Drawsko Pomorskie ul. Kosynierów 3

APHD

WWW.KAWINSKY.PL

DRAWSKO POM

STAROGRODZKA 27

8.00 - 17.00

TEL/FAX 94 36 320 74

STAŁ

wyroby hutnicze

śruby, gwoździe, zszywki, wkręty, piły, kątowniki, piły, ściernice
produkcja **więźby dachowej**

ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH
I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ



TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW



USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTILIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI



Czesław Bieć - Pełnomocnik
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19

tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155

Odpowiedź dziennikarza na sprostowanie dyrektora

DYREKTOR BUCZEK POSZEDŁ W ZAPARTE I NIE WRACA



Niebezpieczne elementy przy bramce



Tak wygląda most w pobliżu szkoły

BYŁEM CIEKAW

Redagując prostą notatkę o zmianach mających zajść w oporządzeniu sportowym Szkoły Podstawowej Nr 3 i Gimnazjum Nr 2 w Złocieńcu Budowie przypomniałem obie, że tam niedgdy asfaltowe boisko kończyło się linią autową tuż nad kilkumetrową zapaścią. Po mojej interwencji przepaść odgrodzono na długości kilku metrów siatką. Byłem ciekaw, jak to teraz z tą przepaścią jest.

Byłem też ciekaw, i jestem, jak to się stało, że nie tak dawno wybudowana halka sportowa, okazuje się, nie nadaje się już do użytku. Byłem ciekaw, co się tam takiego stało, że boiska sportowe są w stanie urągającym wszystkiemu, co tylko możliwe.

Nie poprzestałem na łatwiutkiej notatce, a pojechałem do Budowa. W Tygodniku dałem opis tego, co tam zastałem. Wykonałem też kilkanaście zdjęć.

SPOSÓB – NIE WIDZIEĆ

Nad opisywaną przepaścią toczyła się lekcja wuefu bez widocznej obecności jakiegokolwiek wuefisty. Przepaści od boiska nie odgradzała już tamta zaimprowizowana siatka. Temu co widziałem dałem wyraz w rozbudowanym materiale reporterskim. Do podanych faktów dyrektor wspomnianego Gim-

nazjum odniósł się następująco: - Prócz miejsca, w którym znalazł się redaktor Nosel, wszystko jest jego wyobrażeniem, subiektywnym spojrzeniem przez pryzmat swojego systemu wartości i osobistych standardów (jakże niskich) pracy dziennikarskiej. - Tyle wuefista.

W materiale napisałem, że obecne zaplecze sportowe Trojki niemalże nie istnieje. Boisko ma charakterystycznie wyżłobioną rynienkę, w której odbywają się mecze. Po trybunach pozostały betonowe kikuty. Do tego placiki zmurszałego tartanu. Po bieżni pozostały tylko ślady. Na wiarazach niebezpieczne koleiny. (...) Przepaść kilkumetrowa tuż za linią autową boiska nadal nie jest zabezpieczona żadnym płotem. Nawet siatką. Te obserwacje pozostawiłem sobie do dalszej pracy dotyczącej tego, jaki rodzaj kataklizmu dopadł budowskie szkoły. I - dlaczego do tej pory o Budowie ciągle mówi się w kontekście jego poniemieckich zaszczytów, a nie analizuje się tego, co tam tak naprawdę działa się za peereelu. Ot, choćby na przykładzie tu wskazywanym udokumentowanym zdjęciami.

JESZCZE RAZ (TRZECI JUŻ) TO SAMO

I oto bez powiadamiania mnie Tygodnik zamieścił do mego materiału sprostowanie dyrektora Gimnazjum Nr 2 pana Buczka, stąd opóźnienie odpowiedzi. By ją skonstruować w niedzielę pojechałem w to samo miejsce z nadzieją, że przepaść z linią autową jest już odgrodzona jakimś płotkiem. Ależ skąd tam!!! Żadnych zmian. Przy okazji dostrzegłem jeszcze niebezpieczne elementy betonowe pięć i pół stopy za bramką bez siatki. Przepaść z linią autową boiska zaczyna się dwie i pół stopy dalej. Wskazywane tu miejsca dokumentuję też zdjęciami. To nie wszystko. Pięćdziesiąt metrów za tą przepaścią jest most na Drawie cały dziurach. To niebywała ruina - a w pobliżu dwóch szkół. Dlaczego do tej pory nie ma żadnej reakcji? Może teraz!

Dyrektor Buczek napisał, że niebezpieczeństwo spadnięcia w „przepaść”

prawie nie istnieje. Z tego wynika, że istnieje. I o to mi chodziło. Takie moje standardy.

POCZYTAJ PAN JESZCZE RAZ

Gimnazjalny dyrektor nie zrozumiał śródtytułu „Polska weszła akcją ogólnopolską”. Tytuł jest rzeczywiście zaskakujący, co i nieco - jak się okazuje - dla dyrektora skomplikowany. Idzie w nim o to, wyjaśniam dyrektorowi, że Dąb Katyński został posadzony na podwórku Szkół w wyniku akcji ogólnopolskiej, a nie wedle rodzimego pomysłu. Znaczy on też i tyle, że zmiany, które w tych Szkołach są niezbędne, wymagają wejścia tam czegoś zupełnie innego od standardów - nazwijmy je - gminnych.

5 MARCA POZŁOCIENIECKU

Dyrektor Buczek napisał też: - Przeproszamy, że nie napisaliśmy, kto zamordował naszego generała, gdyż tego nie wie nikt i chyba się nie dowie -

Zbrodnia katyńska została popełniona na mocy decyzji biura politycznego KC WKP (b) z 5 marca 1940 roku przez NKWD. Wiosną tego roku jeńcy byli przetrzymywani w obozach na terytorium ZSRR. Prawie dziewiętnaście tysięcy jeńców wojennych, polskich oficerów, w tym pochodzących z rezerwy. Stanowiło to połowę korpusu oficerów Wojska Polskiego - elity narodu i kwiatu kultury polskiej. Była to zbrodnia ludobójstwa, czyli zbrodnia przeciwko ludzkości. Te podstawowe dane zawiera każda encyklopedia. Na Kamieniu można było to napisać. Teraz jeszcze przecież też.

Dodam, że do ubiegłego roku w Złocieńcu dzień wejścia do Falkenburga armii radzieckiej z Ludowym Wojskiem Polskim nazywano wyzwoleniem Złocieńca. Główna ulica miasta nosi imię 5 Marca. To dzień podpisania rozkazu dokonania zbrodni ludobójstwa w Katyniu, a nie dzień wyzwolenia Złocieńca.

DO TEGO JESZCZE KAMERA
Podczas mojej drugiej wizyty na

dziedzińcu tych szkół wypatrzyłem jeszcze kamerę podglądaczkę. Wspomniałem strażnika szkolnego, który akurat nie czuwał nad tym, by przepaść odgrodzić od boiska, od dzieci. Obejrzałem sobie jeszcze bramę wjazdową na podwórko Szkół, której nie ma. Płot tu też wałacy się.

I co z tego wszystkiego wynika na koniec? Powstaje pytanie, niech Czytelnicy osądzą sami: czy Gimnazjum Nr 2 w Budowie Złocieńcu nie zasłużyło sobie czasem na konkurs na dyrektora placówki?

Tadeusz Nosel

PS 1. Panu dyrektorowi, gdy już pojawił się na boisku, nawet się starannie ukloniłem, ale chłopina cały w pąsach skrył się otoczony wianuszkiem dziewcząt, piłkarek ręcznych znad szkolnej przepaści.

PS 2. Dobrze byłoby, gdyby pan dyrektor uważnie przestudiował sobie termin „standard”. Może mu się ta wiedza przydać w konkursie na dyrektora Szkoły, której jest dyrektorem. I jeszcze jedno - jestem przekonany, że strażak szkolny potwierdzi, iż dyrektor cały czas był obecny na prowadzonych przez siebie zajęciach. Nie ma jednak dyrektora na moich zdjęciach.

PS. (!!!) Ludzie - zadbajcie w końcu o to boisko. O ten most. Nic więcej. To są te standardy. (n)

Ciepłota
Droższymi
Kolejki
Ostrawie
Warszawa
Złocieńcu

tygodnik
drawskiego

Gazeta Powiatowa

www.tpd.go.pl

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz
-redaktor naczelny (tel.0504042532);
Współpraca: Tadeusz Nosel.

Reklama: tel. 512 138 349

Telefon kontaktowy do redakcji:
091 397 37 30.
email: wppp1@wp.pl, tpd1@o2.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska
Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz,
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax 091 3973730; e-mail:
wppp1@wp.pl;

NIP 859-001-19-30;
Konto:PKO Bank Polski Oddział 1
w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502
0067 0927

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.
Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „gazetę gryficką”, „wieści świdwińskie”.

SKŁAD i DRUK: WPPP Łobez.
Tel./fax (091) 39 73 730;

Nakład: 1000 egz.



Pół metra za resztkami płotu w górę jest linia autowa boiska do piłki ręcznej

Podpalenie (?) Forda, pożar mieszkania na ulicy S. Staszica 7**NA PODMIEJSKIEJ SPŁONAŁ SAMOCHÓD**

(ZŁOCIENIEC). - Niech pan tam spojrzysz, tam, pod drzewo. Widzi pan, spłonął samochód. Dzisiaj w nocy, z niedzieli na poniedziałek. Straż ugasila go po piątej rano. Nie wiadomo, kto i po co! -

Samochód Ford Fiesta. Już bez tabliczek rejestracyjnych. Pożar musiał być gaszony bardzo szybko. Tylko przód pojazdu nadarty płomieniami. Wnętrze prawie nienaruszone.

Schodami na samą górę do właścicielki forda. Trzecie piętro. Klatka budynku koszmarna. Gdy uchylają się drzwi mieszkania, czuje się domową przyjazną światu atmosferę. Mówi właścicielka forda Aleksandra W.: - Ani nikomu niczego nie zawiniłam, ani nikomu nie jestem niczego winna. Tym pojazdem dojeżdżałam do pracy w Drawsku Po-

morskim. No i skończyło się. Podpalił go ktoś. Kto?, ani się nawet domyślałam. Dosłownie nic mi nie przychodzi do głowy. - W tle mieszkania pojawia się matka Aleksandry. Starsza pani zapłakana. Zrozumiałe, drży o dobro córki, a tu takie wydarzenie. Córka uspakaja matkę. - To tylko samochód. Może chuli-gański wybryk, może coś podobnego, bo przecież samozapłon wykluczony. Tylko, czym ja teraz będę dojeżdżać do Drawska do pracy? -

Reporter jeszcze zamienił kilka słów z naszymi strażakami ognio-wymi, którzy akurat gasili ten samochodowy pożar. Nie mieli niczego szczególnego do dodania. Minionej nocy byli przy kilku wypadkach drogowych. W tym jeden szczególnie ciężki. W niedzielę paliło się mieszkanie na ulicy Staszica 7. O tym w innej relacji w Tygodniku. (n)

**Eurowybory 2009 – PO przed PiS, SLD i PSL****Polityczny spektakl przed nieliczną publicznością**

Jeżeli do wyborów nie poszło 23 miliony Polaków, to kogo reprezentują posłowie w Parlamencie Europejskim? W końcu trzeba to powiedzieć – tak niska frekwencja podważa mandat społeczny posłów, którzy mają reprezentować Polskę w Europarlamencie. Ale nie tylko Polskę, bo kryzys zaufania politycznego, a tak można ocenić tak niską frekwencję, dotknął całą Europę (z wyjątkiem kilku krajów). Już zupełnie źle wygląda to w naszym okręgu zachodniopomorsko-lubuskim (nr 13), a jeszcze gorzej w gminach naszego powiatu, gdzie frekwencja wyniosła od 10 do kilkunastu procent.

**KRAJ**

Przy liczbie uprawnionych do głosowania 30 565 272 Polaków, w wyborach udział wzięło 7 505 261 osób. Oddano 132 533 głosów nieważnych, czyli 1,77% ogólnej liczby głosów. Głosów ważnych oddano 7 497 296. Frekwencja wyniosła 24,53%.

Wybory wygrała PO, na którą zgłoszono 3 271 852 obywateli (44,43% głosów ważnych). PiS poparło 2 017 607 wyborców (27,40%). Na koalicję SLD-UP oddano 908 765 głosów (12,34%). PSL uzyskało 516 146 głosów (7,01%). Pozostałe komitety nie przekroczyły progu wyborczego.

Platforma Obywatelska będzie miała w Parlamencie Europejskim 25 posłów, PiS – 15, SLD-UP – 7, PSL – 3.

OKRĘG nr 13 (Lubuskie i Zachodniopomorskie)

Liczba wyborców uprawnionych do głosowania wyniosła 2 168 667. Poszło do wyborów 452 460 osób. Kart nieważnych było 347. Kart ważnych było 451 861, czyli frekwencja wyniosła 20,84%. Głosów nieważnych oddano 9 301, co stanowi 2,06% ogólnej liczby głosów. Głosów ważnych oddano 442 560.

PSL otrzymało 22 290 głosów. SLD-UP – 89 471. PO – 203 038. PiS – 89 605.

Posłami z naszego okręgu zostali: Sławomir Nitras, PO (107 413 głosów), Artur Zasada, PO (25 875), Marek Gróbarczyk PiS (41 409), Bogusław Liberadzki, SLD-UP (69 909). PSL nie uzyskała mandatu.

POWIAT DRAWSKI

W całym powiecie uprawnionych do głosowania było 47 705 mieszkańców. Wydano 7 832 kart do głosowania. Głosów ważnych oddano 7 604. Frekwencja wyniosła 16,41 proc., a więc dużo poniżej średniej krajowej i średniej naszego okręgu.

Najwyższa frekwencja była w gminie Złocieniec – 19,07%; w Drawsku – 17,58, prawie tyle samo w Wierzchowie – 17,26, a najniższa w gminie Ostrowice – 10,57.

Wygrała PO zdobywając 46,08% głosów. Na PiS zgłoszono 19,69% wyborców, na SLD-UP 18,28, a na PSL – 6,13 proc.

W gminie Drawsko uprawnio-

nych do głosowania było 13 571 mieszkańców, głosowało 17,58 proc. Tutaj na drugim miejscu, po PO, znalazła się koalicja SLD-UP zdobywając 20,30% głosów. PiS był trzeci – 18,97%. Najniższą frekwencję zanotowano w obwodzie Suliszewo – 9,13%.

PiS najlepszy wynik uzyskała w gminie Złocieniec – 23,88%. PO – 42,73, SLD-UP – 21,13, PSL – 4,39.

PO najwyższy wynik uzyskała w gminie Wierzchowo – 57,89%. SLD-UP – 13,59, PiS – 9,17, Samoobrona – 6,62, a PSL – 5,56. Najniższą frekwencję odnotowano w lokalu w świetlicy „Lasek Arkoński” przy ul. Parkowej – 8,05, ale rekord powiatowy ustanowiono w siedzibie SKR w Czaplinku – 7,80%.

WNIOSKI

Czerwona kartka dla wszystkich naszych polityków za aktywność w regionie. KAR

**Kredyty
NA DOWÓD**

tel. 094 71 27 847
kom 0 501 897 704
Złocieniec, ul. Kręta 18

USŁUGI

**KOPARKĄ (wędka)
I SPYCHACZEM**

☛ Kopanie: stawów,
zbiorników wodnych.
☛ Równanie terenu, pod budowę

Jarosław Ogrodowski, Świdwin
Tel. 502 992 270, 602 464 984

Pożar na piętrze a woda w piwnicach – ulica Stanisława Staszica 7

SĄSIADKO RATUJ!!! PALI SIĘ!!!

(ZŁOCIENIEC). Paweł mieszka w bloku na ulicy Stanisława Staszica 7. W niedzielę postanowił do obiadu usmażyć frytki. Jak pomyślał, tak i zrobił. Zabulgotał olej, a Pawła w pokoju zmorzył sen.

Zasnął. Bulgot rozpalonego oleju wyrzucił kropelki płynu poza naczynie. Buchnął płomień. Zajęły się od niego kuchenne meble. Zadymiło się, dym buchnął oknami. Wszczęto alarm. Jeden ze świadków wydarzenia Jan K. mówi: - Meble płonęły, osmałiła się lodówka za trzy tysiące złotych. Wynieśli ją na podwórko. Właśnie zniknęła. Paweł krzyczał, bo od dymu nie wiedział, co się stało – SĄSIADKO RATUJ. To słyszałem na własne uszy. Udało

się chłopu pomóc. -

W poniedziałek Pawła w domu nie było. W mieszkaniu trwał szybki remont. Inny mieszkaniec: - TYGODNIKU, tu jest jeszcze jeden temat. Pożar na piętrze, a w piwnicach woda. Była awaria rury wodociągowej i zalało piwnice. ZWiK rurę naprawił, ale piwnic nie ruszył. Do dziś nie możemy z nich korzystać. Ani węgla złożyć, ani ziemniaków przetrzymać. - Ciąg dalszy za tydzień. (N)



Sukces drawskich szachistów

W ostatnią sobotę maja, 27-osobowa reprezentacja Szkoły Podstawowej w Drawsku Pomorskim wzięła udział w Otwartych Szachowych Mistrzostwach Powiatu Świdwińskiego, jakie odbyły się w Redle.

Nasi zawodnicy zdobyli osiem medali w następujących kategoriach:

Klasy IV – VI chłopcy: złoto - Jakub Czerwony, srebro - Marcin Rokosz.

Klasy IV – VI dziewczęta: złoto - Monika Wesołowska; srebro - Marta Drożdżewska; brąz Aleksandra Janusz.

Klasy I – III chłopcy: brąz - Jan Budzyński.

Klasy I – III dziewczęta: złoto Agata Bobrowicz; brąz - Katarzyna Baran.

Gratulujemy zwycięzcom i życzymy dalszych sukcesów na kolejnych turniejach.

Anna Burakowska



Tłumaczenia
BILETY
MIĘDZYNARODOWE

tel. 094 71 27 847
kom 0 501 897 704
Złocieniec, ul. Kręta 18

DR N. MED. MAREK TOMCZAK

www.zylaki.com

specjalista chirurg

Medycyna estetyczna - usuwanie zmarszczek, powiększania i modelowanie ust, usuwanie znamion, naczynek

Choroby naczyń - zylaki, owrzodzenia, ch. Buergera

Choroby odbytu - hemoroidy, szczeliny

Lipie 3, 78-600 Wałcz Tel. 094 361 86 02 Kom. 601 210 010

Radny Rady Miejskiej
Złocienica

Marian Danielewicz
pełni dyżur

w każdy dzień tygodnia
telefonicznie:
094 36 31 258
0661-194-854

Finał B MP Juniorek Młodszych w Unihokeju

Wierzchowskie juniorki czwarte

Wierzcho. W dniach 6-7 czerwca br. w hali widowiskowo-sportowej w Wierzchowie rozegrano Finał B Mistrzostw Polski Juniorek Młodszych w Unihokeju. Udział wzięły drużyny z Trzebiatowa, Kębłowa, Płociczna, Niechanowa (k. Gniezna), Trzebini (k. Krakowa) oraz Wierzchowa.

Spotkania były bardzo emocjonujące, chociaż było widać zmęczenie zawodniczek długim sezonem. Jedynym zespołem, który nie doznał porażki był Maratończyk Płociczno. Drużyna gospodarzy, a zarazem przedstawiciel naszego powiatu - WSU Wierzcho przegrała trzecie miejsce turnieju na 15 sekund przed zakończeniem ostatniego swojego meczu. Tak więc czwarte miejsce w Finale B oznacza dziesiąte miejsce w Polsce.

Piotr Augustyniak (trener WSU): - Myślę, że faktycznie byliśmy dziewiątą - dziesiątą drużyną tych rozgrywek. Dziewczeta wykazywały duże wahania formy. Mimo

wszystko uważam to za nasz sukces. Po drugim miejscu juniorów starszych mamy dziesiąte juniorek. Przed nami jeszcze dwa finały. W ten weekend młodzicy jadą do Zielonki k. Warszawy, a w przyszły młodziczki do Prabut. Więc nie jest źle. Organizacyjnie Finał był bardzo dobrze przygotowany i przeprowadzony. W czasie zawodów panowała prawdziwie sportowa atmosfera.

Wyniki WSU:

WSU Wierzcho - Błaskawica Niechanowo 7:2 (3-1,2-0,2-1)

WSU Wierzcho - Maratończyk Płociczno 2:6 (0-2,2-3,0-1)

Junior Kębłowo - WSU Wierzcho 3:3 (1-0,1-3,1-0)

PUKS Trzebinia - WSU Wierzcho 0-1 (0-0,0-0,0-1)

WSU Wierzcho - Jedynka Trzebiatów 2:3 (1-1,0-0,1-2)

Kolejność końcowa: 1. Maratończyk Płociczno, 2. Junior Kębłowo, 3. Jedynka Trzebiatów, 4. **WSU Wierzcho**, 5. PUKS Trzebinia, 6. Błaskawica Niechanowo. (o)



Finał rocznych przygotowań do konkursu

Trzecioolimpijczycy - na start !!!



(DRAWSKO POM.) Przez cały rok szkolny dzieci z miasta i gminy Drawsko Pom. przygotowywały się do konkursu „TRZECIOOLIMPIJCZYK”, poprzez rozwiązywanie testów w kategoriach: polonistycznej, matematycznej i środowiskowej. Teraz przyszedł czas na finał.

Finał gminny konkursu przeprowadzono w drawskiej podstawówce w ostatni majowy weekend. Nad całością czuwały i finał w znakomity sposób przygotowały nauczycielki tutejszej szkoły.

Kategorię polonistyczną przygotowała i opracowała p. Jolanta Worona, kategorię matematyczną p. Mirosława Korczyńska, kategorię środowiskową p. Danuta Nitka. Sportem zajął się profesjonalnie p. Edward Mróz.

Celem olimpiady było przede wszystkim: promowanie uczniów zdolnych, wdrażanie uczniów do samodyscypliny, integracja między szkołami, otaczanie opieką uczniów zdolnych nie mających możliwości wszechstronnego rozwoju, odkrywanie ich szczególnych zdolności.

Finał konkursu odbył się w Szkole Podstawowej w Drawsku Pom. w dniu 28 maja br. W salach lekcyjnych wybrani uczniowie klas III pisali test z edukacji polonistycznej, matematycznej oraz środowiskowej. Następnie w sali gimnastycznej odbył się finał z kategorii sportowej. Wszystkie konkurencje przebiegały w iście sportowej atmosferze przepełnionej przyjaźnią i duchem

olimpijskim. Po zakończeniu nastąpiło uroczyste wręczenie nagród najlepszym olimpijczykom. Dokołała go, czuwająca duchowo nad całokształtem imprezy dyrektor szkoły Joanna Szewczyk.

W kategorii polonistycznej zwyciężyli:

I m. - Martyna Waszczyk (SP Drawsko Pom.)

II m. - Krzysztof Wiśniewski (SP Drawsko Pom.)

III m. - Karina Pytel (SP Mielenko)

W kategorii matematycznej zwyciężyli:

I m. - Maciej Kraska (SP Drawsko Pom.)

II m. - Zofia Zbożnik (SP Suliszewo)

III m. - Anna Półgrabska (SP Drawsko Pom.)

W kategorii środowiskowej zwyciężyli:

I m. - Amelia Szczygielska (SP Drawsko Pom.)

II m. - Krystian Pytel (SP Mielenko)

III m. - Berenika Leszczuk (SP Nętno).

W kategorii sportowej:

I m. - drużyna SP Nętno

II m. - drużyna SP Suliszewo

III m. - drużyna SP Drawsko Pom.

Zwycięzcom serdecznie gratulujemy. Dziękujemy nauczycielom wszystkich szkół za przygotowanie młodzieży do poszczególnych konkurencji, a Szkole Podstawowej w Drawsku Pom. za profesjonalne przygotowanie, zorganizowanie i sprawny przebieg całej imprezy. Do zobaczenia za rok! (o)

KOSTKA GRANITOWA
SZARA • KOLOROWA
TEL. 0 502 770 750

POZNAJ MAGIĘ KAMIENIA
GALAXY
Kamieniarstwo
Sebastian Kurzyk
Resko ul. Chopina 12
tel. 502 684 373

Sprzedaż Ratalna

- ☛ Parapety od 100 zł/mb
- ☛ Obudowy kominków od 800 zł
- ☛ Piaskowiec od 70 zł/mkw.
- ☛ Płytki granitowe, BLATY
- ☛ Elementy elewacyjne, schody
- ☛ NAGROBKI od 1500 zł
- ☛ Renowacja nagrobków

SERWIS KLIMATYZACJI
w samochodach osobowych i ciężarowych, ciągnikach rolniczych, kombajnach
NA MIEJSCU U KLIENTA
tel. 502 770 750

Złocieniecki Zajac pomknął do Trzcianki

GRAŻYNA ŁOBASZEWSKA POPROWADZIŁA WARSZTATY ŚPIEWACZE

(ZŁOCIENIEC). W Złocieniu mamy wydarzenie nazwane Ogólnopolskim Festiwalem Piosenki Dziecięcej. Dzieciaki rywalizują o Zajączka Złocieniaszka. Kilka dni temu Festiwal nosił numer „dwa”. Śpiewacze warsztaty dzieciakom prowadziła Grażyna Łobaszewska.

„Zajac” sobie wyśpiewał z Trzcianki Łukasz Gocławski. Bogna Jaśkiewicz z Koszalina w konkurencji 13-16 lat była też najlepsza.

Złocieniec – Wiolinki (do 9. lat) drugie, z Kalisza Pomorskiego Zuzanna Jedynowicz trzecia.

OZAJĄCA rywalizowało blisko trzydziestu uczestników, w tym dwa zespoły. Zdjęcia do notatki pochodzą z Dnia Dziecka w Złocieniu. (zk)

Deptak imieniem Rady Miasta obecnej kadencji

DWIE KAŁUŻE NA STULECIE MIASTA, CZYLI - NA DEPTAKU W ZŁOCIENIUCU

(ZŁOCIENIEC). Na rogu ulicy Połczyńskiej i Placu Trzeciego Maja od kilkudziesięciu lat mamy to samo. To znaczy dwie długie i rozległe na pół ulicy kałuże, które powstają tu po każdym deszczu. Woda spod kół samochodów bryzga na przechodniów, ale na nikim to nie robi już wrażenia. Widać - na przechodniach też.

W czym problem? Jezdnia jest źle wyprofilowana i woda zamiast spływać do zainstalowanej tu studzienki, nie spływa, bo jezdnia jest sknocona. Woda znika dopiero wtedy, kiedy koła samochodów wybryzgają ją na chodnik, bywa, że i na przechodniów. Przypomnę, trwa to już kilkadziesiąt lat.

Po co w takim razie pisanie o takich rzeczach? Można by w to miejsce jakieś sprawozdanko z teatralizacji tutejszego życia samorządowego, znów o tym, że gdzieś się coś odbyło, a do tego nawet i zatańczono.

Jest sens w takim pisaniu! Ostatnio mimo protestów wmuszono gminie jakoś nie taki deptak. Było



tyle narzezań, i na nic się to zdało. Deptak jest trudny dla wielu do przebycia (niepełnosprawni). Podobnie jest ze wspomnianym tu skrzyżowaniem. Ktoś uznaje, że tak musi być i koniec. Kilkadziesiąt lat. Dlaczego temu komuś się to udaje? Ano, dlatego, że nawet Rada Miasta

nie była w stanie sprawić, by miasto otrzymało w miarę sprawny deptak. I tu jest właśnie problem. Po co ta Rada w takim razie, skoro takie deptaki w mieście muszą być i koniec? Nie miejsce tu by udzielać odpowiedzi, tylko problem sygnalizujemy. Radzie! A ma jeszcze roczek. (N)





Na zdjęciu nie sprawdzisz, jak wygodne ma fotele. Wszystkie 7. Nowa Toyota Verso w leasingu 105%*.

Sprawdź, ile oszczędzisz dzięki Pakietowi START na wybrane modele.

Corolla z Pakietem START



Auris z Pakietem START



www.toyota.pl Infolinia: 0 801 20 20 20

*Przebieg do 100 000 km (z wyjątkiem modeli z homologacją ciężarówką (D-wojewódzka)). Szczegóły u Autoryzowanych Dealerów Toyoty. Koszt ubezpieczenia w ramach Pakietu START. Auris, Corolla, Verso - w zależności od pakietu serwisu (CZ, DZ, 002 801 20 20) i pakietu, oraz w zależności od warunku leasingu: auto: od 4,8 (Corolla) do 7,0 (Verso) / (2000 km (tylko miesięczny)) od 122 (CZ) do 178 (DZ) zł/km. Informacje o aktualnych dotychczas dotychczas i regulaminie samochodów wypożyczalnych z ekspozycji: www.toyota.pl

Toyota Nowogard MK
ul. 3-go Maja 27b,
72-200 Nowogard

salon tel. 091 39 25 700
serwis tel. 091 39 25 702



e-mail: 002@toyota.pl
www.toyotanowogard.pl

Zaniedbana dzielnica miasta ze starymi instalacjami wodnymi

BEZ WODY NA WODNEJ

(ZŁOCIENIEC). Ranek na ulicy Wodnej. Poniedziałek. Grupka mieszkańców zebrała się przy niewysokim murku i deliberyje, bo w mieszkaniach nie ma wody. Co się stało? Woda akurat dość bystrym strumieniem wydostaje się spod ulicy (mała studzienka) i warkot spływa w kierunku targowiska. Mija kilka godzin, a wody w mieszkaniach nadal nie ma. Na chodnik wychodzą inni mieszkańcy. Co się stało? To już trwa kilka godzin.

Ekipa ze ZWiK-u pracuje na Stolarskiej. Remontują okazałych rozmiarów urządzenie wodociągowe. W wykopie widać kilka odsłoniętych warstw cegieł. Tak w tym miejscu przed wiekami coś tam budowano, burzono, i znów budowano. Przypomina to wykop, stanowisko archeologiczne. - Nie, nasza praca z awarią na Wodnej nie ma nic wspólnego. Mamy awarię na ulicy Armii Polskiej, dlatego nie ma też wody na Wodnej. Roz-

mawialiśmy z kolegami stamtąd, jeszcze dzisiaj woda popłynie. Tu wszędzie są stare instalacje wodne, jeszcze poniemieckie. Nie ma się co dziwić, że awarie się zdarzają, ale przeprosić wypada. Robimy zawsze, co tylko możemy, z tego zresztą jesteśmy w mieście znani. Bez względu na świętek, piątek. -

Tygodnik sprawdził problem na jutro. - Tylko pan odjechał, tuż przed trzynastą, a woda popłynęła. To była awaria na Armii Polskiej. - (N)



FUZJA ATOMÓW - złocieniecka młodzież na wykładzie słynnego fizyka

GRAWITONY kontra FOTONY, czyli – JAK FIZYKA KWANTOWA TRAFIA POD STRZECHY

(KOSZALIN). Do Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych przyszło zaproszenie z Politechniki Koszalińskiej na wykład profesora fizyki sławy światowej Andrzeja Gałkowskiego. Tego rodzaju informacja ma swoją wagę, a jeśli dodamy, że wykład, na który zaproszono młodzież ze Złocieńca nosił tytuł „Fuzja atomów”, to wówczas zgodzimy się, że tego rodzaju wydarzenie bardzo mocno odcisnęło się w szkolnych kronikach.

PODRÓŻ DO KOSZALINA KU POCZĄTKOWI ŚWIATA?

Podróż do Koszalina odbyła się pod kuratelą mgr Daniela Szewczonka oraz znanego nam już doktora Tomasza Borowskiego (Organik). Pojechało piętnaście osób. Okazało się, że pomysł, by uczniów szkół średnich zapraszać na tego rodzaju wydarzenia, wyjątkowo chwalał sobie dzisiaj wszyscy. Grupę uczniów doktor T. Borowski kompletował z nauczycielem fizyki mgr Danielem Szewczonkiem.

Fuzja atomów to zupełnie nowe w nauce – mówi dr T. Borowski. Jej efektem jest coś w rodzaju energetycznego „perpetuum mobile”. Jeden gram uranu w procesie rozszczepiania daje energię porównywalną z wybuchem dwudziestu ton trotylu. Ale produktów ubocznych, w tym promieniotwórczych, jest do diabła i jeszcze trochę. A i gdzieś trzeba je składować. I tu jesteśmy w centrum zagadnienia. Po fuzji atomów powstaje niebotyczna energia, a produktów ubocznych nie ma wcale. I to jest właśnie to, o czym profesor Andrzej Gałkowski opowiadał złocienieckim uczniom na Politechnice Koszalińskiej. Jest po fuzji atomów produkt uboczny, to hel. Pierwiastek, jakby tu powiedzieć – przyjemny,



sympatyczny, nie oddziałuje wściekle na środowisko. -

KWANTY POD STRZECHY

Uczniowie byli zafascynowani profesorem i jego wykładem. Byli nawet jakby zaskoczeni, że tego rodzaju wiedza, opowieść o skomplikowanych procesach w mikrokosmosie, może być przedstawiona w tak komunikatywny sposób. - Moi uczniowie byli po wykładzie w szkole – powiedział doktor. Zadowoleni, ucieszeni, bo najtrudniejsze problemy współczesnej nauki zostały im udośćniane tak, jakby coś najbardziej oczywistego. To chyba największa korzyść z wyjazdu do Koszalina. Wiedza może być dla wszystkich, nie tylko dla wybranych. Nasi uczniowie doświadczyli tej z najwyższej półki, a dokonało się to nieomal „bezboleśnie”. Fizyka kwantowa, jak widać, trafia pod strzechy. -

ROK 2050 I NOBEL DLA ZŁOCIENIA?

Do tej pory nie ma jeszcze urządzenia, które umożliwiłyby przeprowadzenie procesu fuzji atomów. W planach pojawia się rok 2050. Budowa jest już rozpoczęta. Idzie

oczywiście o to, by jak najmniejszym wysiłkiem i kosztem uzyskać niewyobrażalne ilości energii.

Doktor Tomasz Borowski uskrzydłony wykładem profesora z Warszawy powiedział Tygodnikowi, że podzielił się z naukowcem przemyśleniami niektórych problemów współczesnej fizyki. Panowie wiedli dyskurs o grawitonach, cząstkach poruszających się wedle T. Borowskiego z szybkością większą milionkroć od szybkości światła. Doktor zarzeka się, że zagadnieniu nie odpuszcą. A jeśli je rozgrzyzie, będzie Nobel dla Złocienca.

Uczniowie po wykładzie przez parę godzin musieli dochodzić do siebie. Dokonywali najbardziej prywatnych analiz tego, co usłyszeli na profesorskim wykładzie. Myśleli, analizowali każdy na swój sposób, to co usłyszeli. Potem dzielili się spostrzeżeniami. Wykład dotykał największych tajemnic mikrokosmosu, najmniejszych cząstek atomu, gdzieś jakby поблизу procesów stwórczych wszechświata, ale pytanie o samego Stwórcę nie zostało postawione. - Moi podopieczni dopiero po kilku dniach już spokojnie układali w sobie to, o czym dowiedzieli się w Koszalinie. To musiało potrwać. -

Doktor zapytał profesora Andrzeja Gałkowskiego, czy w plano-

wanych reaktorach można rozpedzić cząstki do szybkości większej od szybkości światła. Usłyszał, że prędkość światła ma tylko światło. Padło drugie pytanie: co w takim razie utrzymuje „w kupie” cały wszechświat? Przecież coś, co musi mieć szybkość wielokrotnie większą od szybkości światła, bo inaczej, to tego wszystkiego pojąć się nie da – perorował doktor ze Złocienca. To dobra teoria – powiedział profesor z Warszawy.

ŚWIATŁO TO ŚLIMACZEK

Itak Złocieniec zrobił kroczek ku nagrodzie Nobla. Inne z domyślał doktora T. Borowskiego: - Przy grawitonach szybkość światła, to szybkość ślimaczka. Grawitony wedle mnie pędzą z prędkościami miliony razy większą od tej prędkości, bo inaczej, to świata zrozumieć się nie da. -

Pytania do profesora fizyki kwantowej o Stwórcę nie było. Sposobność tak, ale nikt jakoś nie pomyślał, że akurat można zapytać. W świetle osiągnięć współczesnej fizyki, to pytanie jest jeszcze bardziej uprawnione aniżeli kiedykolwiek, twierdzi wielu fizyków kwantowych. Ich wykłady na ten temat są dostępne też w internecie.

Tadeusz Nosel

Mandat dla ZGM za podwórkowe badziewie

Kwadratura podwórka przy ulicy S. Okrzei. Gdzie są pieniądze na to podwórko???

(ZŁOCIENIEC). Na opisywanym przez nas podwórku nadal bez jakichkolwiek zmian. Idzie tu o podwórko przy ulicy Stefana Okrzei za blokiem od numeru 6 do 12. Indagowaliśmy w tej sprawie radnego Jana Macuła. Powiedział: - Byłem tam tuż po interwencji Tygodnika. Okazuje się, nie wszyscy mieszkańcy są zgodni co do sposobu rozwiązania problemu. Podwórko rzeczywiście w koszmarnym stanie. -

NA PODWÓRKU NAD MINI JEZIORAMI

Tygodnik był na podwórku we wtorek rano. Zatopione w kilku kałużach. Dzieci w nich się bawiących nie było. Starsza pani siedziała na ławeczce, jakby nad mini jeziorami. Na zachętę do rozmowy tylko machnęła ręką. - Panie, nikt tu nie poradził. Taki czas, taki kraj. -



Co robić? Wizyta w straży miejskiej, bo podwórko z samochodami zagraża dzieciom, a chyba nie tylko. Funkcjonariusze wiedzą o wszystkim. Oponują, bo jak samo-

chody, to wszyscy muszą uważać. Innego wyjścia na razie nie ma. Zresztą, komisje z Urzędu na tym podwórku już były, a więc wszelkie uwagi do nich.

SAMORZĄDOWE KÓŁECZKO KWADRATOWE

Co dalej? Jakoś tak się składa, że w Złocieniu radnymi nie zostają ludzie mieszkający w zetgemowskich mieszkaniach, a najczęściej w wolno stojących domkach i domach. Może by już niedługo tak zadziałać, by w Radzie były osoby, które stanowczo potrafią zadbać o sprawy wyborców. Do wyborów tylko rok. A straż miejska (?) - za takie podwórko natychmiast mandat jego gospodarzowi. Aż do skutku. Pieniądże na ewentualne mandaty, to zresztą też pieniądze podatników, czyli i mieszkańców bloku z tym podwórkiem. Etyaty dla straży też. I tu się kółeczko podwórkowe zamyka. Aż do jakiegoś nieszczęścia. (n)

Karygodny brak dbałości o dobre imię miasta!!!

Każdy w Złocieniu promować może i promuje

(ZŁOCIENIEC). Androna Sawościanik w Urzędzie odpowiada za promocję. To najlepszy adres, by porozmawiać o osmalonej dymem tablicy z informacjami o zniszczonym w Złocieniu, wyburzonym pałacu nad Drawą. Tablica do tego z dziurą. - Bywalcy wiadomego autorkamentu znad Drawy tę tablicę zniszczyli – usłyszeliśmy. Jak postawimy nową, to natychmiast idzie pod chuligański nóż. Tablice w innych miejscach jakoś się trzymają, ta się ostać nie może. -

Zniszczona tablica pod resztką-

mi zniszczonej budowli stoi sobie już któryś roczek i nikt się nią nie interesuje. Przybysze do Złocieńca od lat nie mogą się temu nadziwić, jak i temu, że tu w ogóle mógł kiedykolwiek stać jakiś zamek. Widać - nie mógł.

Kajakarze proszą, by nieco przepchać roślinność pod mostem prowadzącym do Parku Żubra, bo trudno jest w tym miejscu przeciśkać się kajakami. Rura na całej długości mostu też w tym nie pomaga. Pani od promocji w Urzędzie powiedziała, że problem przekaże da-



lej. Podobno nawet najdalej.

Stara stacja nad rzeką szpeci brzeg niebywale. Teraz nad Drawą poczyniono wiele pracochłonnych porządków, ale skutecznie zakłóca je właśnie owa rudera. Gdyby do tego jeszcze coś wreszcie poczynić z istniejącymi pomostami - kikutami, minięcie Złocieńca nawet bez bajek o większych tu porządkach (inwestycje) mogłoby być nawet strawne, a nie jest. Za kilka dni lato, sezon, a Złocieniec promuje się w samym centrum tak, jak to pokazujemy. I tak każdego roku. Aż dziw

ogarnia człowieka, że na tego rodzaju promocje są jeszcze i etaty, i pensje. Znaczy – każdy promować może.

Schody pod wzgórzem nie dla każdego dostępne. Żerdki drewniane w moście połamane. Płytki chodnikowe przy moście powyjmowane...

To mógłby być najcudowniejszy zakątek miasta, do tego z Parkiem, ale nie jest. Gdyby był, byłoby co promować. Tygodnik owe zaszczości podaje już kilka lat. Nie sposób przy obecnym układzie samorządowym je wypromować. (N)



Do Drawy pociekł zużyty olej silnikowy

APEL DO ŚCIEKOWEGO MATOŁA

(ZŁOCIENIEC). Zaskoczeni wszyscy nad Drawą w mieście w czwartek rano. Rzeka na wysokości wysepki dla samochodów przegrodzona tamami wysokości kilkadziesiąt centymetrów. Nawiasem, na tej wysepce dla samochodów nie ma żadnego znaku drogowego powiadamiającego, jaki rodzaj tego miejsca. Schodzą sobie tu z drogi wzajemnie karmiący jedyne pozostałego łabędzia, dzieci bawiące się wprost na kostce, no i samochody, które to z fantazją mniejszą lub większą zakręcają. Bywa, że nieraz ze strachu aż przymyka się tu oczy.

WYCIECZKA SZKOLNA

Nad tamę na Drawie przyszła nawet wycieczka ze szkoły, wycieczka klasowa, a pani opowiadała, że to wszystko, to bardzo podobnie, jak z katastrofami tankowców na oceanach. Wtedy, gdy ropa rozleje się szeroko, stawia się właśnie takie tamy, jak ta na Drawie, tylko oczywiście ogromniejsze, i w ten sposób zapobiega się rozprzestrzenianiu się ropy hen daleko w siną oceaniczną dal. Dzieci mogły obserwować, jak „żywa ropa” akurat połyskuje w słońcu, rozlewa się po powierzchni Drawy, ale tylko do tamy.

NASZA STRAŻ JAK ZAWSZE NA MIEJSCU

Jeden ze strażaków: - Nie tylko nie dopuszczamy do spływania



Tama na Drawie powstrzymująca spływ zużytego oleju

ropy, ale powstrzymaną tamą natychmiast neutralizujemy. Mamy specjalne odczynniki do tego w pojemnikach z odpowiednim oporządzeniem. -

Inny strażak sięga pod pomost do rury, z której akurat znów wycieka ropa. Bierze odrobinę na palec, by zademonstrować to zło prasie. Mówi: - Ropa rozlana na wodzie choćby kropelką, rozprzestrzenia się na niej na wiele metrów kwadra-

towych. Takie są właściwości ropy i jej pochodnych. Potrafi na wodzie utworzyć powłokę o grubości mierzonej w nielicznych mikronach. A do tego bogate fosforyzowanie w słonecznym świetle. O wycieku spod pomostu na Drawie powiadomiono nas stosunkowo szybko. Tama, neutralizacja, namierzenie miejsc wycieku – to wszystko mamy już za sobą. Oto miejsce, rura, skąd ta ropa wycieka. Na żywo obserwujemy wyciek wprost do rzeki. My oczywiście już podstawiliśmy swój pojemnik i do niego to świnstwo może już ściekać. Skąd to płynie (?), na razie tylko domyślamy się. Może to być świeże, ale może to być i pojemnik wyrzucony do kanalizacji, który akurat teraz pękł i to z niego cieknie. Na moje oko mamy do czynienia z tak zwanym przepracowanym olejem. Na to wygląda. -

APEL DO ŚCIEKOWEGO MATOŁA

Nazajutrz, też rano. Sytuacja już opanowana, ale złocienieccy strażacy z wielką starannością dokonują ostatnich czynności. Jeden z nich: - Z dużą dozą pewności mogę powiedzieć, że namierzaliśmy już miejsce, do którego wrzucono ściekający tu przepracowany olej. To jedna z kratak ściekowych na ulicy 11 listopada. Odpowiednie służby zajmą się tym dalej. Nie jest tak, że tego rodzaju sprawy pozostaną bezkarni. Po rurze, jak po nitce do kłębka, można dojść nawet na każde podwórko i do mieszkań też. Mamy takie czujniki. -

Akcja złocienieckich strażaków została zakończona w piątek. Kilka dni przed tym wyciekiem akurat tutaj dzieci miały swoje zawody wędkarskie. Dzieciaków i młodzieży było kilkadziesiąt. Jedno z drugim naprawdę nie idzie w parze i powinien zrozumieć to nawet każdy ściekowy matol. (N)



Wystarczy jedna kropelka ropy, by pokryć wiele metrów powierzchni rzeki



Złapany ściek do pojemnika zainstalowanego pod pomostem na Drawie



Wiera Krasnodębska

O sybirackich losach rodziny pani Stefanii Czuchno z Reska opowiada jej córka pani Wiera Krasnodębska.

* * *

Lepszy czas

Nam początkowo bardzo przyręcali śrubę. Przepracowaliśmy lato, a w sierpniu już bawełnę się zbierało. Pięknie to wygląda, takie białe duże pompony, gdy bawełna się rozpuści na słońcu. Mieliśmy takie duże fartuchy, szło się i zbierało do nich. Już nam wtedy dosyć dobrze płacili, zależało od ilości zebranej bawełny. Już nas docenili. Nie było tam odgórnych zarządzeń, ustaw czy paragrafów. Skoro dobrze wypadliśmy, dobrze pracowaliśmy, nie kradliśmy, to nam więcej zaczęto płacić w tej pszenicy, ta dniówka już była droższa. Płacili nam od kilograma uzbieranej bawełny. Ludzie chodzili już z małymi dzieciaczkami, by też zbierali. Nam czasami brat pomagał, ale jego główną pracą był nasz ogród. Z tych fartuchów przesypany bawełną do specjalnych worków uszytych z rzadkiego materiału, żeby był przewiew, raz, a dwa – żeby się dużo zmieściło. Do tego worka można było naładować 60 kilogramów bawełny. Nosiłam go czasami kilkaset metrów, choć sama ważyłam 55 kg. Ale jak człowiek nauczy się nosić, to nie jest to trudne. Było to tak sprytnie, że nie trudno było założyć worek na plecy. Ubity wór zawiązywało się, na ziemię kładło się fartuch, w który zbierano bawełnę, na to worek, łąpało się za końce, klękało się na kolano i podnosiło worek na plecy. Każdy swoje worki ustawiał w wyznaczonym miejscu, nie było żadnych kradzieży. Była waga, ważyli od razu i zabierali na samochód.

Szakale

Nie zapomnę tej nocy. To był pierwszy rok. Bawełna z ziarenkami nie może długo leżeć, bo się sa-

Sybirackie wspomnienia rodziny Stefanii Czuchno z Reska (cz. 3)

W nocy umierali

moistnie zapala. Samochodami wożono bawełnę do fabryki, rozładowywano i wracano po następne. Czasami kierowcy stali w kolejce w fabryce, bo to nie jeden kołchoz odwoził. Zostałam w polu, przy około 50-60 workach i miałam czekać, aż przyjadą i je zabiorą. To jest szok. Było już ciemno, gdy szakale wkoło zaczęły wyć! Ze strachu włosy stawały mi dęba. A ja samiusienka przy tych workach byłam. Przeważnie nikt tak długo nie siedział. Wtedy jednak w fabryce była długa kolejka. Nigdy nie zapomnę tego widoku, a szakali było całe stado. Otoczyły mnie dookoła, biegały, zwoływały się. Strasznie się bałam. Później przyjechał traktorzysta z mężczyznami i załadowali te worki. Od razu podrzucili mnie do kołchozu. Nigdy nie było takiego przypadku, żeby szakal kogoś zaatakował, ale mimo wszystko było to nieprzyjemne. U nich wycie jest takie zawodzące. Wilki inaczej wyją.

Szakale były zmorą na cmentarzu. Zawsze wyciągały zwłoki z grobów i je zjadały. Naszą babcię to samo spotkało. Tam kopie się dół i podkopuje się w bok. Zmarłego nie kładzie się na wprost, ale wsuwa w ukośną podkopaną szczelinę, żeby szakalom nie było tak sprytnie wy dostać ciała, ale one i tak wyciągały.

Później już katolicy i prawosławni chowali w trumnach. Tubylcy zawijali w biały całun, później w najgrubsze dywany, zaszywali go,

tylko u głowy i u nóg zostawiali. W pogrzebie uczestniczyli tylko sami mężczyźni, bez względu na to, czy umierała kobieta czy mężczyzna. Kobiety zostawały w domu i cały dzień płakały. Wynajmowali płaczkę.

Kazachy

Tubylcy byli bogaci, w stepach mieli swoje wielbłądy, po kilkaset sztuk. Jako naród są bardzo gościnni i naprawdę z głodu by tam człowiek nie umarł. Zawsze w ostatniej chwili podali rękę.

Przeważnie mieli domy z lepianki, ale musiały być jurta, w której spędzali całe lato. Jurta ubrana była w dywanach: na ścianach, na dole, a kołdry, poduszki poukładane były pod same sufity. Siadali na dywanie, na sobie bieli płaszczki i turbany. Tak siedząc pili gorącą herbatę z filiżaneczek bez uszka. I nam też przywożono gorącą herbatę na pole. Nie było tam przerwy na obiad. Na polu była wiata, przywożono gorącą herbatę, czasem nawet na miejscu gotowali i to był cały nasz ratunek. Na taki skwar zimny napój to koniec, a tam ludzie nie chorowali.

Węże i skorpiony

W pierwszym roku strasznie panowała dezynteria (czerwonka) wśród przyjezdnych. Woda tam była koloru kawy z mlekiem. Nie była trująca, tylko nie trzeba jej było od razu pić. Wystarczyło wiadro postawić, glina osiadała i już

była krystalicznie czysta. Woda płynęła z gór Tien-Szan, rzeka Syrdaria była bardzo daleko, ale tam woda też była żółta, w kanałach to samo. Tam nie znajdzie się kamienia, jedynie wysuszona na słońcu cegła.

W miasteczkach już nasadzali akacje, brzozy, lipy, robili skwery, ale w kołchozach były gołe ulice, tylko przy kanałach rosły trzciny w szerokości około 2 metrów. Tam jednak też się człowiek przed słońcem nie schował, ze względu na skorpiony.

Później zrobili w naszym kołchozie ambulatorium. Cały czas był lekarz dyżurny. Udzielali od razu pierwszej pomocy, ale nie było słyhać, aby ktoś zmarł z tego powodu. Było też bardzo dużo węży. Do chaty przychodziły, pod łóżkiem leżały, ale chyba nie były jadowite. Szczególnie bardzo dużo było węży wodnych.

Po śmierci Stalina przyjechali bardzo dużo Koreańczyków. Im dawano duże działki przy kanałach. Zaczęli uprawiać ryż. Musieli tak gospodarować, aby woda przepływała przez ich ogromne pola. Miejsce, w których spływała, nazywali zbrosy. Tam woda zawsze była czysta. Był to ogromny kanał, który dzielił granicę Kazachstanu od Uzbekistanu. Zawsze z tatą chodziliśmy tam ryby łowić. Rybę łapaliśmy w styczniu, lutym, gdy zbros był zamrożony. Gdy we wrześniu Koreańczycy spuszczały wodę, ta ściekała jak wodospady. Pod nimi były potężne kłęby jasnych węży wodnych. Trudno to opisać. Gdy pierwszy raz je zobaczyłam, zaczęłam uciekać, ale wytłumaczyli mi, że węże szykują się na zimę. Zanurzają się w bagna w tych kanałach i śpią.

Od tego kanału byliśmy około 6 km. A od miejscowości Syrdaria - 12 km, od Taszkientu 80 km. Byłam w Taszkientu kilka razy. Miasto było takie gołe. Same budynki, bardzo mało zieleni, ale dużo winnic. W Uzbekistanie było bardzo dużo winnic i sadów brzoskwińowych i morelowych, pola arbuźów i melony. Arbuzy miały po 15 kg, melony też były potężne. Te rzeczy jak arbuzy, melony, winogrona w naszym kołchozie też były bardzo duże.



Śmiercią głodową



Tato

Przez pół roku tato nie wiedział w ogóle, gdzie jesteśmy. Zakazano nam pisać jakiegokolwiek listy. Na pocztę sprawdzali i wracali listy od razu. Po pół roku pozwolili nam już pisać. Wtedy tato dowiedział się, gdzie jesteśmy. Wcześniej, jak nam później opowiadał, bardzo rozpaczał, że nie dajemy znaku życia. My też nie wiedzieliśmy co się z nim dzieło. Jednak Bóg tak dał, że Stalin skończył swoje życie. Od razu nam słońce zaświeciło.

U nas było 40 rodzin, w tym tylko 11 mężczyzn. Same kobiety i dzieci, bo mężczyźni siedzieli w więzieniach. Po śmierci Stalina zrobił się luz i zaczęły wypuszczać więźniów. Stalin umarł w marcu, a we wrześniu wrócił nasz tato. Przywieźli go pod konwojem. Gdy tato przyjechał, to już poczuliśmy się mocni, rodzina ponownie stała się pełna. Zmieniło się też życie. Do nas zaczęli przychodzić inni mężczyźni, którzy również wrócili z więzień. Gdy zapoznali się, już

było inaczej. Powiedzieli, że nie będą pracować w kolchozie i nikt ich do tego nie zmusi.

W jurcie mieszkaliśmy do powrotu taty. Potem sami zbudowaliśmy sobie dom. W południowym Kazachstanie jest wysoka temperatura, a glina aż się prosi, żeby z niej cegłę wyrabiać. Mężczyźni zrobili formy na pięć cegieł. Glinę mieszało się z końskim nawozem. Po dwóch dniach cegły były suche. Gdy nauczyliśmy się je robić, to znowu staliśmy się kułakami. Postawiliśmy sobie piękny dom. Był dach, ale nie było strychu, bo nie było drzewa, żeby zrobić to wszystko. Z drewna były tylko stropy zrobione i zakończone trzcina. Jak się jedzie na Nowogard, stoją zajazdy trzcina kryte, też taką trzcina mieliśmy dom kryty. Wewnątrz ściany pokryte były gliną i wybielone, na zewnątrz to samo. Wapno można było kupić, nie było już biedy.

Tato zorganizował brygadę i prywatnie stawiali tubylcom domy

szachulcowe, tzw. pruski mur; a ja z bratem robiliśmy cegły. Ładne były te domy. Tam było bardzo dużo bogatych ludzi, a my, Europejczycy, jesteście przeciw pracownicy i wszystko potrafimy. Brygada taty miała bardzo duży popyt na nowe domy. Bogaci drzewo kupowali sobie sami i dostarczali. To już było całkiem inne życie. Tato zaczął na ryby chodzić, a tam ryb było tyle, że tylko je łapać. Kupiliśmy krowę, tato kupił rower, on łapał ryby, a ja wozila je do miasta i sprzedawałam. Już nam komendaturę znieśli, podpisywaliśmy się tylko raz na miesiąc i nie trzeba się było już podpisywać, że się wychodzi. Później w ogóle już nie musieliśmy się podpisywać. Nam już zaczęły „rogi rosnąć”. Dopóki nie było mężczyzn, to nas bili, znęcali się nad nami. Gdy tylko powiedziało się, że czegoś się nie robi, to tak pociągnęli nas nahajką, że aż sznur się odbijał, taka pręga była na plecach.

Ale tato też miał bardzo ciężko, dopóki żył Stalin. Gdy wrócił do nas, to nawet ładnie wyglądał. Na początku jednak, jak opowiadał, mieszkali w barakach w lasach niedaleko Gułagu na wyspie Kola. Przy życiu trzymały ich paczki z domu. Gdy przestały przychodzić, przez pół roku nie wiedział co się stało, był załamany.

Opowiadał, że jedzenie było okropne, gdyby nie te paczki, to by nie przeżyli. Kto nie miał pomocy z domu, to umierał głodową śmiercią. Kładli się spać, a na jednej przyczepie spało po trzech. Mówił, że jak wstawali to: „jeden już zimny, ja ciepły, następny zimny”. W nocy umierali śmiercią głodową, a wszystkie wszy przechodziły z

nich na tego, kto jeszcze żył. Obok niego dziewięć osób umarło. Bał kłaść się spać, że może umrzeć i on. Gdy dostawał paczkę, to sam nie jadł. Bo jak sam mógł jeść? Moczyli te suszone ziemniaki i tak je jedli...

Koniec niewolnictwa

W 1954 roku stwierdziłam, że nie będę już pracowała w kolchozie za darmo. Zbuntowały się nas cztery dziewczyny. Za ten bunt siedziałyśmy 15 dni w areszcie. Później poszłyśmy do miasteczka oddalonego od nas o 6 kilometrów. Pracowałyśmy na kolei. W stepie kładłyśmy kolej żelazną. Było bardzo ciężko. Temperatura dochodziła do 40 stopni, a szyny były tak nagrzane, że trudno było je w ręce brać. Gdy zakopało się jajko w piasku, to za 10 minut było ugotowane na twardo. Wiedziałam jednak za co pracuję i że będę z tego pieniążki miała. Pracowałam tam przez rok. Później dowiedziałam, że mogą mnie przyjąć do fabryki bawełny.

Bawełna ma w sobie małe ziarenka, praca w fabryce polegała na czyszczeniu z nich bawełny. Ziarenka służyły do siania, a czysta bawełna szła do przetwórstwa. Robili 60 kilogramowe kipy, to ładowano na wagony i wysyłano. Dostałam się tam do pracy. Dobrze tam było, może jeszcze do tej pory mieszkałabym tam i pracowała. Było dużo młodzieży, nie byliśmy pod żadnym rygiorem; odsiedziałyśmy swoje 15 dni i to był koniec. Niektóre dziewczyny zostały na kolei, ale ja chciałam jeszcze wieczorami chodzić do szkoły. Tam skończyłam 9 klas, a brat zdał maturę. Cdn. mm

TYMPOL

OPONY
NOWE, BIEŻNIKOWANE
I UŻYWANE

DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH
MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI

AKCESORIA DO KÓŁ • FELGI ALUMINIOWE I STALOWE
USŁUGI WULKANIZACYJNE • USŁUGI WARSZTATOWE
POMPOWANIE KÓŁ AZOTEM

SERWIS KLIMATYZACJI SAMOCHODOWYCH
OZONOWANIE - ODKAŻANIE WNĘTRZA I PRZEWODÓW
DOPROWADZAJĄCYCH POWIETRZE

ŁOBEZ, ul. Waryńskiego 15 WĘGORZYNO, wylot na Chociwel RECZ, ul. Kolejowa 50
tel. 091 397 40 56, 0508 050 008 tel. 602 585 204 tel. 0509 772 054
e-mail: info@tympol.pl www.tympol.pl

OTWORZYLIŚMY

**NOWY
ZAKŁAD OPTYCZNY**

w Drawsku Pomorskim przy ul. Zamkowej 24/2

Oferujemy

- pełen zakres profesjonalnych usług optycznych
- szeroki asortyment szkielec oraz opraw o najnowszej stylistyce
- firm krajowych i zagranicznych
- atrakcyjne ceny

Zapraszamy

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)
PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

NIERUCHOMOŚCI

Powiat łobeski

Poszukuję lokalu w centrum Łobza ok. 30 mkw. z wejściem od ulicy. Tel. 513 101 486.

SM „WĘGORZYNIANKA” sprzedada lokal (kawalerka) o pow. 18,2 mkw. Informacje tel. 091 397 15 15.

Sprzedam dom w Łobzie, pow. 107 mkw. z działką 503 mkw., budynek gospodarcze, garaż. Cena 220 tys. Zł do negocjacji. Tel. 662 012 049.

Wynajmę lokal przystosowany na działalność w Resku przy głównej ulicy. Tel. 600 807 480, 606 428 699.

Region

Sprzedam działkę budowlaną 0,15 ha z rozpoczętą budową domu drewnianego w leśnej osadzie. Cena 20.000,00 zł. Tel. 091 395 21 88.

Powiat gryficki

Garaż murowany do wynajęcia. Gryfice, ul. 1 Maja. Tel. 694 613 202.

Sprzedam działkę budowlaną uzbrojoną o pow. 5.082 mkw. z możliwością podziału i częściowej sprzedaży w Płotach przy ul. Łukasiewicza. Oś. przy wyjeździe w kierunku Szczecina. Tel. 515 455 868.

Sprzedam pół domu, parter, o pow. 73 mkw. wraz z działką o pow. 304 mkw. w Gryficach przy ul. 1 Maja 31. Tel. 693 140 441 lub 601 823 831.

Powiat drawski

Okazja - sprzedam 2 lub 3 działki budowlane – jedna 21 ar., dwie po 32 ar., światło, woda, gaz przez drogę, na trasie. Sprzedam cegłę z rozbiórki, pomniemiecką, czerwona o wymiarach 25x12x6,5 cm (standardowa). Cena do uzgodnienia. Tel. 886 410 069.

Drawsko Łobez, 5 km od Drawska przy hydroforni w Zagożdziu. Tel. 696 972 337.

ROLNICTWO

Kupujemy
pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, kukurydzę, rzepak, łubin, owies.
Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność.
Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. (91) 43 57 720, (91) 43 141 43.

INNE

Powiat łobeski

Ciuszki dziecięce 0-12 mcy. Sprzedam Tanio! Tel. 508 591 529. Do obejrzenia w Radowie małym

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego, Łobez, ul. Wacławowa 2. (kielonek na Dalno) Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Powiat gryficki

Sprzedam szczenięta - boksery. Tel. 605 058 356

Przyjmę gruz, szlakę, ziemię, darń. tel, 501 234 596

Region

**Kupię każdy ciągnik i maszyny rolnicze oraz belarkę.
Tel. 607809288.**

Sprzedam cegłę z rozbiórki, pomniemiecką, czerwona o wymiarach 25x12x6,5 cm (standardowa). Cena do uzgodnienia. Tel. 886 410 069.

Grzejniki panelowe c.o., niemieckie, używane, nowe. Różne rozmiary. Tel. 691 686 772.

Piece gazowe c.o., używane z gwarancją, do mieszkania. Niemieckie - Vaillant. Cena 1200 zł. Tel. 691 686 772.

USŁUGI

Powiat gryficki

Projekty budowlane, adaptacje, kierownictwo budowy, inwentaryzacja. Tel. 785793000.

Region

Dywanopranie, sprzątanie biur i mieszkań, pranie tapicerki samochodowej (osobowe, busy, ciężarówki, tiry). Tel. 604 373 143.

Wypożyczalnia przyrządek. Łobez, tel. 503560756.

Garaże blaszane, bramy uchylne - najtańszej. Montaż i dowóz gratis. Tel. 0598 334 536, 605 286 058, 660 385 917.

Wideofilmowanie – Tel. 0605 732 267.

Czyszczenie pościeli wełnianej lanoliną. Tel. 0 604 373 143.

Tłumacz przysięgły - francuski, Kolobrzeg. Kom. 694 667 941, tel. 094 352 10 58.

Zespół muzyczny „KONTENT” na każdą okazję - wesela, bankiety itp. Tel. 604 221 339, 091 395 41 72. www.kontent.com.pl

Powiat świdwiński

Rzuć palenie – wystarczy 1 zabieg; nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin. Tel. 880 400 739.

MIESZKANIA

Powiat łobeski

Poszukuję mieszkania 2 pokojowe-go do wynajęcia na terenie Łobza. Tel. 516 371 444 po godz. 16.

Sprzedam mieszkanie w Łobzie 80 mkw., okna PCV, gazowe co, parter, duży taras. Tel. 886 631 138.

Sprzedam mieszkanie własnościowe w centrum Łobza, parter, 51 mkw., 2 pokoje, piwnica, ogrzewanie gazowe własne., do remontu. Tel. 600 274 405 po godz. 15.00.

Sprzedam mieszkanie w centrum Łobza, parter 48 mkw. Tel. 663 644 388.

Szukam mieszkania do wynajęcia lub kawalerki w Łobzie. Tel. 788 681 988.

Sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, 3 piętro, centrum Łobza. Tel. 509 071 659.

Powiat gryficki

Sprzedam mieszkanie 4 pokojowe w Gryficach. Tel. 507 100 356.

Pokoje do wynajęcia. Tel. 509431779.

Powiat drawski

Złocieniec – sprzedam mieszkanie, parter, 32 mkw., 1 pokój, kuchnia, WC, korytarz, duży balkon. Tel. 509 588 042.

OGŁOSZENIE DROBNE

KUPON

1	
2	
3	
4	
5	
6	
7	
8	
9	

Zlecający.....

Adres.....

Liczba linii..... Cena.....Ilość emisji.....Cena łączna.....Data pierwszej emisji.....

RUBRYKI

- NIERUCHOMOŚCI
- MIESZKANIA
- MOTORYZACJA
- INNE
- PRACA
- NAUKA

Cena linijki ogłoszenia:

- druk zwykły.....1 zł
- druk pogrubiony...1,50 zł

USŁUGI

Cena linijki ogłoszenia:

- druk zwykły.....2 zł + VAT
- druk pogrubiony...2,50 zł +VAT

właściwe zaznaczyć

Z ŻYCIA PARAFII

ZAPOWIEDZI PRZEDŚLUBNE

(ZŁOCIENIEC). Do sakramentu małżeństwa przygotowują się: Patryk Gworek, kawaler, zamieszkuje w Złocieniu i Sandra Monika Gniffke, panna, zamieszkuje w Złocieniu. Zapowiedź III. (2) Artur Płochocki, kawaler zamieszkuje w Złocieniu i Marta Nowakowska, panna zamieszkuje w Złocieniu. Zapowiedź III. (3) Bartłomiej Lenart, kawaler zamieszkuje w Szczecinie i Magdalena Rągiel, panna zamieszkuje w Złocieniu. Zapowiedź II. (4) Marcin Łukasz Wozniak, kawaler zamieszkuje w Złocieniu i Marta Reszka, panna zamieszkuje w Złocieniu. Zapowiedź II. (5) Paweł Franciszek Mowczun, stanu wolnego zamieszkuje w Złocieniu i Anna Agnieszka Bułat zamieszkuje w Krakowie. Zapowiedź I.

BUDUJMY NASZ KOŚCIÓŁ I DOM PARAFIALNY

(ZŁOCIENIEC). Rozpoczęliśmy wielkie dzieło budowy naszego kościoła i domu parafialnego. Bez realnej i kosztownej pomocy wszystkich parafian nikt sam nie jest w stanie udźwignąć tego ciężaru. Dlatego rozpoczynamy systematyczne zbiorki pieniężne metodą „chodzenia od drzwi do drzwi”.

Pieniądze można również wpłacać na konto parafialne /możliwość odliczenia od podatku jako darowizny na cele kultu religijnego/. Jeżeli to możliwe, to zachęcam do miesięcznych składek po dwadzieścia złotych (czyli 240 złotych rocznie) od rodziny. Liczę na zrozumienie i pomoc. Bóg zapłać.

ZAPOWIEDZI PRZEDŚLUBNE

(ZŁOCIENIEC). Do sakramentu małżeństwa przygotowują się: (1) Krzysztof Benecki i Aleksandra Woszczyk (2) Marcin Wodniak i Marta Reszka (3) Patryk Gworek i Sandra Gniffke (4) Bartłomiej Lenart i Magdalena Rągiel (5) Michał Chudziński i Monika Antończak.

ODESZLI

(ZŁOCIENIEC). W ostatnim czasie odeszli do wieczności: + Brunon Wienconek, żył lat 71. + Władysław Depa, żył lat 78 oraz + Janina Śledź, żyła lat 77. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

NABOŻEŃSTWA CZERWCOWE

(ZŁOCIENIEC). Nabożeństwa czerwcowe w naszym kościele w dni powszednie o godzinie 18.30. W niedzielę o godzinie 17.30.

OFIARY NA CENTRUM OPATRZNOŚCI BOŻEJ

(ZŁOCIENIEC). W niedzielę siódmego czerwca obchodziliśmy Drugi Dzień Dziękczynienia. W tym roku wspominamy 30. rocznicę pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny oraz 20. rocznicę częściowo wolnych wyborów (1989 r). Przed kościołem były zbierane ofiary na Centrum Opatrzności Bożej w Warszawie.

Jubileuszowa uroczystość w Parafii Maryi Wniebowziętej

25-LECIE KAPŁAŃSTWA KSIĘDZA PROBOSZCZA GRZEGORZA WIŚNIEWSKIEGO

(ZŁOCIENIEC). W niedzielę siódmego czerwca ksiądz proboszcz parafii Maryi Wniebowziętej Grzegorz Wiśniewski obchodził Jubileusz 25 – lecia kapłaństwa. Uroczysta Msza święta dziękczynna za ćwierćwiecze kapłaństwa naszego duszpasterza została odprawiona przez niego samego o godzinie 12.30. Do parafii przybyli delegaci diecezji, kapłani, z którymi ksiądz proboszcz Grzegorz Wiśniewski przez dwadzieścia pięć lat jest w drodze duszpasterzowania. Widzieliśmy starostę drawskiego Stanisława Cybulę. W roli przedstawiciela gminy Złocieniec wystąpił burmistrz Waldemar Włodarczyk z małżonką Teresą.

I tym razem mieliśmy okazję posłuchać naszego Chóru Parafialnego ECHO. Podczas Mszy świętej słyszeliśmy też Złocieniecką Orkiestrę Dętą, która nie omieszczała przywitać wszystkich już na dziedzińcu kościoła. Wystąpiły Złote Nutki, śpiewał tuż po koszańskim sukcesie Zespół CANTABO.

Przedstawiciele Organizacji, Stowarzyszeń, Szkół składali serdeczne życzenia. Jedno z nich zostało zaskakująco udokumentowane, bo sporych rozmiarów tortem z jedną świeczką symbolem „roczku” pobytu Księdza Jubilat Grzegorza w Złocieniu.

Największe brawa zebrały składające życzenia Panie, które na co dzień



dbają o czystość i wystrój kwiatny kościoła. Powiedziały, że nie będą niczego mówiły i nie potrzebują mikrofonu, gdyż wszystko jest wiadome. Oklaski trwały mniej więcej tyle samo, co inne przemowy.

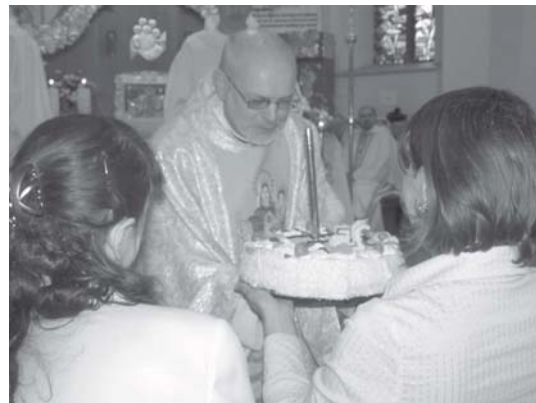
Współbracia i Parafianie napisali: - CZCIGODNY KSIĘŻE PROBOSZCZU. W szczególnym dniu 25. rocznicy przyjęcia przez Ciebie, Drogi Ojczy, święceń kapłańskich, pragniemy życzyć Tobie:

Niech dobry Ojciec czuwa nieustannie nad Twoim życiem, niech darczy Cię łaską zdrowia.

Niech Pan nasz Jezus Chrystus zawsze prowadzi Cię swoimi drogami i ścieżkami, w końcu tylko On jest Drogą, Prawdą i Życiem. Niechaj Duch Święty obdarza Cię nieustannie swoimi darami, abyś zawsze był dobrym przewodnikiem w pielgrzymce wiary powierzonej Tobie Parafii.

Niechaj Twoja codzienna odpowiedź na dar powołania, dany tobie od Pana Zmartwychwstałego, będzie nieustannie, przez kolejne lata, pełna zachwyty i entuzjazmu, jak do tej pory było!

Tadeusz Nosel



Złocienieckie milczenie za dziesięcioma kurtykami

MAJĄ PRETENSJE CI, KTÓRZY SPORT ROBIĄ. INNI NA SPORT PO PROSTU DOSTAJĄ

(ZŁOCIENIEC). Okazuje się, że w gminie przydzielając pieniądze na „zadania sportowe” komisje konkursowe nie uwzględniają osiągnięć sportowych klubów i stowarzyszeń - i to jest niesprawiedliwe. Byłaby to informacja wręcz niewiarygodna, gdyby nie fakt, że jest to oficjalna wypowiedź szefa Rady Sportu Samorządu Złocienica Jan Macula. Zarzuca on, że do podziału pieniędzy dla złocienieckiego sportu nie poproszono nikogo z tej Rady. Też niewiarygodny, ale prawdziwe.

Na zarzuty odpowiadał burmistrz Waldemar Włodarczyk. - Konkursy na realizację zadań z kultury fizycznej odbyły się, i może dobrze, że nie było w nich przedstawicieli Rady Sportu. Członkowie tego ciała są w prawie każdym stowarzyszeniu lub klubie sportowym. Można w tym upatrywać stronniczenia. Komisja konkursowa żądała uszczegółowienia konkretnych ofert, które składały stowarzyszenia. -

Do podziału pieniędzy na złocieniecki sport nie poproszono też

dyrektora OSiR-u Marka Stochaja, mimo że nie ma go ani w stowarzyszeniach sportowych, ani w klubach. Czyżby to sygnał, że reformy tej firmy czekają za drzwiami?

A jak działa w Złocieniu komisja konkursowa przydzielająca złotych na sport? Wedle Jana Macula nie uwzględniono sportowych osiągnięć klubów i stowarzyszeń i to jest niesprawiedliwe. Z tej wypowiedzi jasno wynika, że w gminie brakuje precyzyjnego, odpowiedniego regulaminu nadzielania pieniędzy na sport. Burmistrz Waldemar Włodarczyk: - Ciężko jest mierzyć kryteria w poszczególnych dyscyplinach sportowych. Może się okazać, że żadne ze stowarzyszeń nie otrzyma dotacji. Mówimy o szerszym zainteresowaniu dzieci i młodzieży sportem, aby mogli rozwijać swoje umiejętności i wypełniać wolny czas. Należy stworzyć odpowiednie warunki, ponieważ potem młody narybek gra w pierwszej lidze. Ci, którzy wyjeżdżają, dostają większe dotacje. Namawiałem, aby stowarzyszenia łączyły się jeżeli preferują

tę samą dyscyplinę. Jeśli jest taka potrzeba, to możemy wprowadzić ocenę punktową, ale może być tak, że jednym punktem stowarzyszenie przegra i nie dostanie żadnej dotacji. Jeżeli jest to wola Rady Sportu i Rada Miejska to przyjmie, to się przychyli do tego. -

Mamy w gminie osiągnięcia sportowe rangi światowej, w pewnym sensie i europejskiej, ogólnopolskich jest nawet sporo. W takim razie nie do pomyślenia jest sytuacja, że pieniądze na sport chodzą bez akceptowanego regulaminu. Jeden z rozmówców Tygodnika powiedział: - Oni dotacje dzielą, jak się im tylko podoba. Bez czytelnych reguł podziału. Tak dalej nie może być. -

Skądinąd wiadomym jest, że w niektórych sportach wyjątkowo pomocne są portfele rodziców. Stowarzyszenia, w których tak właśnie jest, winne jasno pokazywać, ile do złotych obowiązków gminy prywatnie dokładają rodzice młodych sportowców. Likwidacja tylko na przykład pięciu zbędnych w samorządówce etatów gminnych,

sport pod względem finansowym zaspokoiliby w pełni. Kto to zrealizuje??? Może władza, w końcu od tego jest.

Ciekawa uwaga burmistrza Waldemara Włodarczyka warta rozkrzewienia. Otóż w komisjach konkursowych nie może być ludzi z Rady Sportu, gdyż są bezpośrednio zainteresowani nadziewanymi finansami. To wyjątkowo skomplikowany problem, gdyż na przykład w Radzie Złocienica są radni, którzy nie tylko sami sobie przegłosowują pieniądze na pensje, ale i dla żon, siostr i córek. Jak się idzie do Rady, to się bardzo dokładnie wie - po co!!!

Może Komisja Organizacyjna Rady powiadomi kogo trzeba z centralnych władz państwa, że tak, jak pokazuje Tygodnik Pojezierza Drawskiego, to nie wypada, by tak było, bo to są pieniądze wszystkich, a nie tylko manadatowców. Ołączeniu spółek i zakładów już cisza absolutna. Nikomu się to nie opłaca. A sportowcy i ich wychowawcy - a kogo to w gruncie rzeczy obchodzi.

Tadeusz Nosel

Sportowe zmagania uczniów szkół podstawowych powiatu drawskiego

ODDALIĆ OD DZIECI KULTUROWE NIESZCZĘŚCIA, CYWILIZACYJNE PUŁAPKI – UZALEŻNIENIA

(ZŁOCIENIEC). 28 maja odbyły się VII Powiatowe Ekologiczne Biegi Przelajowe w ramach ogólnopolskiej kampanii ZACHOWAJ TRZE•WOY UMYŚL.

Jest to kampania profilaktyczna - edukacyjna ukierunkowana na lansowanie zdrowego stylu życia i zachowań prozdrowotnych. Ma na celu uświadomienie młodym ludziom, że sięganie po używki jest niebezpieczne i bezcelowe, a alternatywą może być też i sport.

Organizator imprezy - Szkoła Podstawowa Nr 3 w Złocieniu Budowie i Uczniowski Klub Sportowy TRAPER.

Bieganie rozpoczęło o godzinie 10.00 w lasku w pobliżu Szkoły. Na dobrze oznakowanej trasie rywalizowało czterystu szesnastu uczniów z klas od pierwszej do szóstej. W biurze startowym zanotowano następujące szkoły: Szkoła Podstawowa nr 1 Złocieniec, Szkoła Podstawowa Nr 3 Złocieniec, Szkoła Pod-

stawowa ze Świerczyny, Szkoła Podstawowa z Nowego Worowa, Szkoła Podstawowa z Mielenka Drawskiego.

WYNIKI TRZE•WOŚCIO- WEGO BIEGANIA

Klasy I dziewczęta: 1. Daria Wnukowska, SP 3 Złocieniec. 2. Ola Kak, SP 3 Złocieniec. 3. Klaudia Kalinowska, SP Świerczyna. Klasy II dziewczęta: 1. Dagmara Sydor, SP Świerczyna. 2. Beata Kostrzewa, SP Nowe Worowo. 3. Monika Kalinowska, SP Świerczyna. Klasy III dziewczęta: 1. Izabela Strzelczak, SP 1 Złocieniec. 2. Paulina Kucharska, SP 3 Złocieniec. 3. Kornelia Górnik, SP 3 Złocieniec. Klasy IV dziewczęta: 1. Sylwia Smolarek, SP 1 Złocieniec. 2. Kinga Borkowska, SP 3 Złocieniec. 3. Patrycja Siuda, SP 1 Złocieniec. Klasy V dziewczęta: 1. Ola Dobraniecka, SP 1 Złocieniec. 2. Angelina Pomian, SP 3 Złocieniec. 3. Alicja Binkowska, SP

Nowe Worowo. Klasy VI dziewczęta: 1. Angelika Maciejewska, SP 3 Złocieniec. 2. Barbara Żórawińska, SP 3 Złocieniec. 3. Marta Krawczyk, SP 3 Złocieniec.

CHŁOPCY

Klasy I: 1. Miłosz Katrycz, SP Świerczyna. 2. daniel Hapka, SO 3 Złocieniec. 3. Paweł Szóstak, SP 3 Złocieniec. Klasy II: 1. Adam Okrutny, SP Nowe Worowo. 2. Maciej Żurek, SP Nowe Worowo. 3. Kacper Stanisławczyk, SP Nowe Worowo. Klasy III: 1. Kamil Trzciniński, SP 1 Złocieniec. 2. Paweł Burzyński, SP 1 Złocieniec. 3. Michał Pietkiewicz, SP 1 Złocieniec. Klasy IV: 1. Filip Wołyniec, SP 3 Złocieniec. 2. Mateusz Sobczak, SP 1 Złocieniec. 3. Piotr Wnukowski, SP 3 Złocieniec. Klasy V: 1. MATEUSZ GŁUSZAK, SP 3 Złocieniec. 2. Adam Sawościanik, SP 1 Złocieniec. 3. Adrian Matusiak, SP Nowe Worowo. Klasy VI: 1. Adrian Chrubczyński, SP 3 Złocieniec. 2. Michał Kawecki, SP Mielenko

Drawskie. 3. Hubert Cerk, SP 3 Złocieniec.

KLASYFIKACJA ZESPOŁOWA

1 Szkoła Podstawowa Nr 3 Złocieniec (115 pkt.). 2. szkoła Podstawowa Nr 1 Złocieniec (59 pkt.) 3. Szkoła Podstawowa Nowe Worowo (39 pkt.). 4. Szkoła Podstawowa Świerczyna (29 pkt.). 5. Szkoła Podstawowa Mielenko Drawskie (5 pkt.)

Sportowe spotkanie trwało niespełna trzy godziny. Niezbyt sprzyjała pogoda, dlatego przydała się wytrwałość, długo walczyli. Do tego - umiejętność biegania w terenie, znajomość i czucie zasad koleżeńskiej rywalizacji. Tego rodzaju imprezy nie tylko propagują zdrowy styl życia, ale i kształtują charakter młodych zawodników. Uczą wytrwałości w zmaganiu się z trudami dyscypliny. Są również okazją do spotkań i bliższego poznania się uczniów z różnych szkół, do nawiązywania przyjaźni. (ba)

VI runda XVI Mistrzostw Pomorza i Kujaw w Biegach na Orientację w Złocieniu. Z orłami bielikami i bocianami w tle

BURMISTRZ ZŁOCIENIA WALDEMAR WŁODARCZYK NA LEŚNYCH TRASACH W SWOJEJ GMINIE

(ZŁOCIENIEC). Tym razem biegniemy na orientację rozegrano w Złocieniu. Punkt zborny wyznaczono nieopodal ścieżki rowerowej tuż przy zjeździe do Cieszyna drogą w bruku. Z profesjonalnym spokojem nad wszystkim czuwała znana para trenerów tej dyscypliny z TRAPERĄ – Aleksander Burzyński i Jan Macul. Pan Jan dodatkowo i sam pobiegł przybijając na metę na drugim miejscu wśród „starszaków”. Córka trenera Martyna była trzecia, a syn Bartosz także drugi. Ot, i cała rodzinka dobrze „zorientowana”.

Sceneria wymarzona, pogoda wyśniona. Lasy, łąki, wzniesienia, dolinki, jeziora, a do tego i wyjątkowo już popularna ścieżka rowerowa. Zachwyceni byli wszyscy, bo i organizacja zawodów perfekcyjna.

Nieopodal punktu zbornego swobodnie w bagienku za zabami brodziły bociany, żabi skrzek roznosił się wokół, kilku kibiców z przejęciem opowiadało sobie, jak to nieopodal udało się im dostrzec polującego na rybę nad taflą jeziora Siecino orła bielika. - Ten falisty ruch skrzydeł, miękkość lotu, panie, to nie do opowiedzenia. Jak to już dobrze,

że do takich miejsc można dojechać ścieżką rowerową, bo drogą to już się nie daje. Tiry wszędzie i inne takie. -

BURMISTRZ NA TRASIE

Radni - Andrzej Korol i Tadeusz Koźma z zainteresowaniem przyglądali się konkurencji. A wśród startujących sam burmistrz Złocienia Waldemar Włodarczyk. W czapeczce z daszkiem, w twarzowych okularach, bez widocznej gołym okiem trefny ruszył nie tylko na trasę, ale i do walki. Przybiegł na metę dobrze, w środku stawki. Uznano to nie tylko za dobry wynik, ale i za dobry omen dla tej konkurencji w naszej gminie. Przypomnijmy – Waldemar Włodarczyk to były siatkarz, do tej pory znakomicie radzący sobie w tenisie ziemnym. Nie do zapomnienia widok po biegu, gdy „trzy” razy wyższy od malutkiej zawodniczki z uwagą wysłuchiwał jej opinii na temat przebiegniętej trasy. Kto wie, jest duża nadzieja, że z tego złocienieckiego biegnięcia mogą w niedalekiej przyszłości być i nasi złocienieccy olimpijczycy.

Bieganie odbyło się trzydziestego

pierwszego maja w niedzielę. I tym razem zawodnicy TRAPERĄ nie dali szans rywalom zgarniając większość medali.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA

K 10 N. 1. Katarzyna Maciejewska. 4. Katarzyna Sobczak. 5. Patrycja Chrubczyńska. K 12. 1. Sandra Pomian. 4. Kinga Borkowska. K 14. 1. Ola Waszczuk. 2. Angelika Maciejewska. 3. Martyna Macul. 4. Sandra Żaczkowska. K.16. 1. Anna Klimowska. K 18. 1. Joanna Dobroń. 2. Anna Tomczyk. K 20. 2. Angelika Lewandowska. 3. Katarzyna Szmidt. K 35. 1. Iwona Sawościanik.

KLASYFIKACJA ZESPOŁOWA

1 TRAPER – 119 punktów. 2. UKS BŁYSKAWICA – 50 punktów. 3. MKS SKAMRAT – 44 punkty.

Za tydzień biegacze z TRAPERĄ wezmą udział w zawodach radioorientacji o Puchar Ministra Edukacji Narodowej. (n)

Bieganie na orientację – młodziczki TRAPERĄ najsilniejsze w kraju

WYNIKI V RUNDY XVI MP POMORZA I KUJAW BIEGANIA NA ORIENTACJĘ

(BORNE SULINOWO). Zawody rozegrano w Bornem przedostatniego dnia maja. I tym razem TRAPER powrócił nad Drawę i Wąsawę z medalami, ze znakomitymi wynikami. Oto miejsca naszych:

K 10 N. 1. Kasia Maciejewska. 2. Kasia Sobczak. K 12. 1. Sandra Pomian. 4. Kinga Borkowska. K 14. 1. Ola Waszczuk. 2. Angelika Maciejewska. 3. Martyna Macul. 4. Sandra Żaczkowska.

Powyższe wyniki utwierdzają w przekonaniu, że młodziczki TRAPERĄ są najsilniejszą drużyną w Polsce.

K 16. 2. Ania Klimowska. K 18. 1. Anna Tomczak. 2. Joanna Dobroń. 3. Monika Dmochowska. K 20. 1. Katarzyna Szmidt. 2. Angelika Lewandowska. M 10. 2. Babiak Bartek. 4. Daniel Hapka. M 12. 2. Adam Sawościanik. 4. Jakub Sawościanik. M 14. 1. Jakub Wołyniec. 4. Adrian Chrubczyński. M 16. 1. Michał Kruczkowski. 2. Bartosz Macul. M 20/21. 2. Patryk Kramski.

TRZY NAJLEPSZE KLUBY

1. UKS TRAPER – 117 punktów. 2. MKS SKAMRAT Toruń – 49 punktów. 3. UKS BŁYSKAWICA – 39 punktów. (b)

Jak z MKS Junior Złocieniec trafić na Igrzyska Olimpijskie w Londynie w roku 2012

KRYSTIAN ZALEWSKI Z MINIMUM NA MISTRZOSTWA EUROPY. MATEUSZ SZWED TEŻ PIERWSZY

(BIAŁOGARD). By wystartować na Młodzieżowych Mistrzostwach Europy Lekkoatletów nie wystarczy być zgłoszonym jako reprezentant kraju.

Pierwej trzeba zdobyć minimum wynikowe do takiego startu uprawniające. Minima są ustalane przez federację narodową, bądź przez samych organizatorów wielkiej imprezy. Słowem – myśz się nie prześlizgnie. I oto w Białogardzie mieliśmy takie biegnięcie na tartanie, w którym odpowiednim wynikiem w biegu przeszkodowym (3000 m) można było sobie otworzyć drzwi do lekkoatletycznej Europy. W biegu wziął udział aktualny mistrz Polski juniorów w tej konkurencji, uczestnik mistrzostw świata i Europy Krystian Zalewski. To lekkoatleta ze Złocienia, z MKS Junior Złocieniec, wychowanek trenera Andrzeja Korola. Nasz przeszkodowiec aktualnie w UKS GMDS Baranin Goleniów.

Krystian wygrał przeszkodowy wyścig nie tylko z konkurentami, ale i z czasem. Osiągnął minimum wynikowe na Mistrzostwa Europy Młodzieżowców. Osiągnięty rezultat 8 minut 49,13 sek.

Tygodnik od kilku już lat starannie śledzi losy sportowe Krystiana. Robimy do tego z pomocą do niedawna trenera biegacza Andrzeja Korola. Oby panom tylko gratulować. Ważneto, niezwykle ważne, bo Krystian Zalewski może być pierwszym w historii gminy naszym Olimpijczykiem. A Igrzyska Olimpijskie już niedługo – LONDYN 2012.

W Białogardzie był też drugi biegacz ze Złocienia – Mateusz Szwed, wychowanek i aktualny podopieczny trenera Andrzeja Korola. Szkoleniowiec mówi: - On idzie w ślady Krystiana. Liczymy na tego chłopaka. Rozwija się wspaniale. - Mateusz Szwed pobiegł też dystans z przeszkodami, ale krótszy – 2000 m. Bieg wygrał z rezultatem 8 min 31 sek., 25. (n)

Samsung Athletic Cup 2009

Natalia Koczan triumfowała w Szczecinie

(SZCZECIN). Złocieniecka kulomiotka Natalia Koczan wystartowała w Szczecinie w zawodach SAMSUNG ATHLETIC CUP 2009. Mówi trener Andrzej Korol: - To był wyjątkowo istotny start naszej zawodniczki reprezentującej klub Junior Złocieniec. W konkursie wystartowało aż trzydzieści jeden dziewcząt. Były reprezentowane dwa województwa: zachodniopomorskie i pomorskie. Dla przykładu podam, że w konkursie skoku wwyż chłopców wzięło udział osiemnastu skoczków. Dwadzieścia trzy dziewczęta skakały w dal. Wzwyż dziewcząt czternaście pańienek. W dal chłopców dwudziestu dziewczęciu. Na sto metrów rywali-

zowało osiemdziesięciu chłopaków. SAMSUNG ATHLETIC CUP 2009 to wyjątkowo popularne wydarzenie lekkoatletyczne. Pieczęć nad tą rywalizacją mają znani sportowcy. W Szczecinie nagrody wręczał nasz były już sprinter Marcin Urbaś. Niegdyś mistrz Polski w sprincie, ale także i znany muzyk. -

Natalia w zawodach reprezentowała Gimnazjum Nr 1 Złocieniec. Jej rok urodzenia 1994. To kategoria młodziczek. Złocieniecka kulomiotka zakwalifikowała się do finału ogólnopolskiego, który odbędzie się w połowie czerwca w Warszawie. Wynik Natalii ze Szczecina, 12 m 43 cm. To rezultat znakomity, a do tego dający drugą klasę sportową. (n)

Piłka nożna – IV liga

Wyniki 27. kolejki i tabela: Drawa Drawsko Pomorskie – Energetyk Gryfino 1:4, Piast Choszczno – Sokół Przysze 7:3, Vineta Wolin – Stal Szczecin 1:3, Pogoń Barlinek – Gwardia Koszalin 2:0, Victoria Przeclaw – Piast Chociwel 2:1, Wybrzeże Rewalskie Rewal – Orzeł Wałcz 2:0, Ina Goleniów – Leśnik Rossa Manowo 1:0.

TABELA

1 Energetyk	27	61	74:30
2 Piast Choszczno	27	56	93:38
3 Drawa	27	51	42:28
4 Stal	27	50	52:32
5 Ina	27	48	40:22
6 Pogoń	27	44	35:28
7 Gryf	27	39	42:38
8 Victoria	27	38	34:44
9 Hutnik	27	32	28:47
10 Leśnik/Rossa	27	32	26:42
11 Gwardia	27	30	35:42
12 Sokół	27	29	31:42
13 Vineta	27	28	28:40
14 Wybrzeże	27	21	26:50
15 Orzeł	27	21	20:54
16 Piast Chociwel	27	19	21:50

Piłka nożna – Liga Okręgowa**Grupa Południe**

Wyniki 26. kolejki i tabela: Drawa II Drawsko Pomorskie – Jedność Mauxion Tuczo 2:1, Lech II Czaplnek – Akxa Żaki Gmina Świdwin 3:0 (vo), Pionier 95 Borne Sulinowo – Zawisza Grzmiąca 4:1, Hubertus Biały Bór – Spójnia Świdwin 9:3, Redłovia Redł – Calissia Kalisz Pomorski 2:2, Błękitni Gonne Małe – Drzewiarz Świerczyna 2:2, Korona Człopa – Grom Giżyno 3:2.

TABELA

1 Wielim	26	67	98:27
2 Hubertus	26	65	96:24
3 Zawisza	27	55	82:41
4 DRAWA II	26	48	52:33
5 Calissia	26	42	62:41
6 Pionier 95	26	42	53:54
7 Lech II	26	38	64:71
8 Drzewiarz	26	37	62:59
9 Jedność	26	34	47:41
10 Spójnia	26	31	41:65
11 Grom	27	29	51:72
12 Korona	26	28	45:65
13 Błękitni	26	22	43:90
14 Akxa Żaki	26	14	23:78
15 Redłovia	26	11	29:87

Czwórbój na stadionie w Złocieniu**W czwórboju najlepsze Mielenko (chłopcy) i Złocieniec („dwójka”- dziewczęta)**

(ZŁOCIENIEC). W zawodach czwórboju lekkoatletycznego w Złocieniu wystartowało pięć zespołów dziewczęcych i cztery zespoły chłopców. Zawody miały rangę powiatową. Zostały rozegrane pod koniec maja.

Punktacja końcowa:**DZIEWCZĘTA**

1 miejsce Szkoła Podstawowa Nr 2 w Złocieniu. Wynik – 1072 punkty. 2 miejsce Szkoła Podstawowa Nr 3 w Złocieniu. Wynik – 980 punktów. 3 miejsce Szkoła Podstawowa Nr 1 w Złocieniu. Wynik 896

Piast bez wysiłku już w czwartej lidze**OLIMP NIE MIAŁ NA WALKOWER I ZAGRAŁ NIEUPRAWNIONYM SKŁADEM****Piast Drzonowo – Olimp Złocieniec 3:0**

(ZŁOCIENIEC). Mieliśmy taki plan, by po meczu Olimpu z Piastem Drzonowo szerzej przedstawić prezesa Klubu Adama Samburskiego, gdyż z prezesowania zrezygnował w wyniku natłoku zajęć Daniel Bałdyga. Niestety, prezes był zdruzgotany postawą swoich piłkarzy. Nie miał ochoty na szczegółową prezentację, o zdjęciach nie było mowy. Jednak nie odmówił podstawowych informacji o wyjeździe swoich piłkarzy na mecz z liderem, z Piastem. Na mecz z Piastem nie stawili się: Michał Liszko, bracia Artur i Jarosław Przywarta, Paweł Pańczyk, Kamil Hamerski i A. Kowalski. Olimp więc wystąpił jakby bez etatowego bramkarza i bez obrony. Po kontuzji zagrał M. Wojciechowski. Cały mecz grał chory T. Dusza. Na trybunach był Kowalski (trapi go kontuzja).

OLIMP: Tuszyński – Serkowski, A. Ciesiński, Bałdyga, Wojciechowski, Kaczmarek, Jandziszak (55' J. Stachura), Rzepecki, R. Ciesiński, Dusza, Teodorczuk (37' Woroniec).

Stabiutki personalnie Olimp musiał w wyjazdowym spotkaniu sprostać drużynie Piasta, która gromiąc złocienian 3:0 tym samym wywalczyła awans do czwartej ligi. I to też przybiło prezesa Adama Samburskiego, który powiedział, że rozważa nawet możliwość podania się do dymisji. W poniedziałek miał się odbyć Zarząd Klubu, a prezes miał w planie wizytę u burmistrza Waldemara Włodarczyka. Po co?, nie powiedział. Wydaje się, że szef klubu piłkarskiego zbyt dużo oczekuje od

Ojca Miasta, zamiast samemu zabrać się do solidnej sportowej roboty. Wieszanie się na kimś kończy się tak, jak tu pokazują.

SAMOBÓJSERKOWSKIEGO

Do przerwy było tylko jeden do zera dla już czwartoligowca. Olimp stracił bramkę po strzale samobójczym Serkowskiego. Kolejne bramki Piast dorzucił już po wznowieniu gry. Kolejną przód upływem osiemdziesiątej minuty. Minuty padania bramek, bramka samobójcza, wszystko to świadczy o tym, że z Piastem można było powalczyć nawet o trzy punkty, gdyby złocienianom chciało się pojechać na mecz. Ale chęci zabrakło.

Akurat w przypadku tego meczu wydarzyło się to, czego można było się spodziewać. Zapanowała futbolowa plajta. Wiadomym wszystkim jest, że ten Zarząd Klubu prowadzeniu Klubu nie podoła. Nie ma nikogo, kto w Klubie chciałby pracować. Potrzebny jest ktoś, najlepiej spoza Złocienka, kto tu wszystkim uświadomi, jak się organizuje sport futbolowy i jakie warunki należy spełnić, by móc choćby tylko zbliżyć się do pracy w piłkarstwie. Na wysokości jednak gmin, tak zwanych „ciężko doświadczonych”, tego rodzaju opinie brzmiałyby jak brewerie. Jakby na potwierdzenie tych słów juniorzy starsi Olimpu wygrali nie tylko swoją ligę, ale i pucharowy turniej o definitywne mistrzostwo. Ot, i wszystko. Drużynę prowadzi zawodowiec, nic więcej. W mieście po likwidacji kina, upadł też seniorski futbol. Co następne?

Piast Drzonowo to drużyna wiej-

ska. Czwartoligowa.

A Olimp? Dodajmy, że wbrew prasowym doniesieniom, z Drzonowem nie grał K. Hamerski, za to grał M. Jandziszak. Samobójczej bramki nie strzelił Hamerski, a Serkowski, nazwisko tego pierwszego wstawiono na lewo. Nie dość, że Olimp pojechał do Drzonowa bez składu, to jeszcze nie potrafił grać fair. Po co K. Hamerski ma brać na siebie bramkę samobójczą, której nie strzelił. Do niektórych łbów afera w PZPN – ie jeszcze nie przemówiła. Tak czy inaczej – porażka równa walkowerowi. Piast nic nie stracił, a do tego awansował. Olimp na dodatek stracił twarz.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Jak wynika z ustaleń reportera po rozmowie z kilkoma piłkarzami, i nie tylko z nimi, Olimp z Piastem Drzonowo zagrał nieuprawnionym składem, gdyż w przeciwnym razie musiałby zapłacić za walkower 700 złotych, na co Klubu nie stać. Piast Olimpu nie sprawdzał i dzisiaj jest już po wszystkim. Co seniorski Olimp wyprawia, to jego rzecz i nikogo to za bardzo już nie interesuje. Za niski już poziom pod każdym względem. Po co jednak do tych piłkarskich machinacji wmontowywać juniorów? - by błoto było przekazywane z pokolenia na pokolenie?

Nie ma chyba nikogo z władz Olimpu, kto by w drzonowskim procederze nie uczestniczył. Ależ się porobiło!!! Nad tym wszystkim czuwał prezes Olimpu, Adam Samburski, którego zamierzaliśmy bardzo życzliwie przedstawić w Tygodniku. I nie wyszło. Wyszło tylko sztydło z worka.

Tadeusz Nosal

I jeszcze z parę kostek polbruku**NIE MA ORZEŁ SZCZĘŚCIA DO TEGO ŚWIATŁA**

(ZŁOCIENIEC). Nie za bardzo udało się zainstalowanie oświetlenia Pomnika Ofiar Bolszewizmu na Placu 3 – go Maja. Podeszło wodą, zrobiło się zwarcie i wszystko przestało działać. Informowaliśmy przy okazji, że oświetlenie nie oświetla na szczycie Pomnika Orła, ptaka, który do tego miejsca leciał naprawdę długo i to drogami nad wyraz trudnymi – pisząc niezbyt górnołotnie.

Oświetlenie jest naprawiane. Przy okazji zauważyliśmy, że już ktoś nieśmiało próbuje sprawdzić,

czy Pomnik da się dobrze oczyścić. W jednym z rogów pozostały ślady po takiej próbie.

Wydaje się, że napisy na Pomniku winny być wytłoczone w brązie, albo w metalu równie akuracynym. Nic więcej. Ów Ślad Pamięci symbolizuje Trzecią Rzeczpospolitą. Gdyby to była już Czwarta, nie byłoby tej notatki. Polbruku też winno wystarczyć na wszystkie dojścia do Postumentu, a nie tylko na to najbardziej reprezentacyjne. Nie nam sądzić, ale to wszystko nie zależy chyba tylko od władz gminy. (N)

Piękny juniorski turniej piłkarski w Złocieniu

TRIUMF JUNIORÓW STARSZYCH OLIMPU. KILKA GODZIN PRAWDZIWEJ PIŁKI

(ZŁOCIENIEC). W Złocieniu w sobotę szóstego od godziny dziesiątej rozgrywano turniej piłkarski juniorów starszych, w którym spotkały się cztery zespoły - liderzy swoich klas rozgrywkowych.

Nad Drawę i Wąsawę zjechały zespoły: Błonie Barwice, Astra Ustronie Morskie i Sława Sławno. Gospodarzyli oczywiście juniorzy starsi Olimpu prowadzeni przez trenera Michała Osipiaka, którzy wygrali swoją grupę (klasa 2 grupa 4) rozgrywając szesnaście spotkań, gromadząc 42 punkty, strzelając 54 bramki, tracąc 10. Na drugim miejscu za Olimpem Lech Czaplonek ze stratą jedenastu punktów.

Juniorzy Michała Osipiaka nie przegrali ani jednego meczu. Odnieśli trzynaste zwycięstw (6 jako gospodarze i siedem na wyjazdach, 3 spotkania zremisowali). Grali w grupie dziewięciozespołowej (Czaplonek, Kłebowice, Kalisz Pomorski, Tuczno, Człopa, Mirosławiec, Świerczyna, Giżyńno).

Błonie Barwice wystąpiły w grupie ośmiozespołowej o punkt wyprzedzając Zawiszę Grzmiącą. Astra Ustronie Morskie w grupie jedenastozespołowej wyprzedzając o trzy punkty Piastę Drzonowo.

Do Złocienia przyjechał też zespół Sławy Sławno (klasa 2 grupa 1) z grupy trzynastozespołowej, zdobywca 123 bramek.

GOŚĆ Z PZPN NA TURNIEJU JUNIORSKIM

Z ramienia PZPN do Złocienia przyjechał znany w kraju działacz piłkarski, w tym wieloletni pracownik etatowy KOZPN, Tadeusz Małecki. Obecnie członek Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej odpowiedzialny w Związku za piłkę kobiecą. Do dzisiaj najlepszy w historii powiatu drawskiego bramkarz, niegdyś grający także w drugoligowej Gwardii Koszalin i w Gryfie Słupsk. Przywiózł stosowne puchary i skromne nagrody. Sam ze stadionu zadzwonił do burmistrza Waldemara Włodarczyka zapraszając go na mecze. Burmistrz pojawił się na tyle szybko, że obejrzał finał rozgrywek z udziałem naszych chłopaków przeciwko Sławie Sławno.

Turniej w Złocieniu postanowiono rozegrać systemem pucharowym (wygrywający pierwszy mecz awansowali do finału, przegrywający grali o trzecie miejsce). Losowanie wypadło dla Olimpu bardzo dobrze. Trafił na Błonie z Barwic, a więc na przeciwnika, który mógł posłużyć do sprawdzenia dyspozycji dnia. W drugim meczu Sława Sławno potykała się z Astrą Ustronie Morskie.

5:1 Z BŁONIAMI BARWICE

Pojedynek Olimpu z Błoniemi podobał się wszystkim. Olimp gładziutko wygrał 5:1 do przerwy prowadząc 4:0. Do dzisiaj trwają spory, czy bramka dla Błoni została wstrzelona samobójczo, czy zdobył ją napastnik gości. W protokole pomocowym zapisano ją napastnikowi gości.



Z wielkim zainteresowaniem przyjęto wyjście w drugiej połowie na boisko Grzegorza Woronieckiego, juniora, ale już etatowego pomocnika Olimpu. Jego gra zwróciła uwagę osób poszukujących piłkarzy do gry w innych klubach. Zresztą, nie tylko jego.

W drugim meczu Astra spotkała się ze Sławą, którą obok Olimpu widziano w roli triumfatora turnieju. Niespodzianka wisiała w powietrzu, gdyż mecz w normalnym czasie zakończył się jednostronnym remisem. Zwycięzcy wylonili rzuty karne. Wygrała Sława awansując do boju finałowego z Olimpem.

Przed walką o trzecie miejsce mieliśmy nieco dłuższą przerwę. Mecz eliminacyjny grano dwa razy po trzydzieści minut. Mecz o miejsce trzecie dwa razy po dwadzieścia minut. Finał dwa razy po trzydzieści minut. Zwycięzcę trzeciego miejsca wylonili rzuty karne. Tu bohaterem okazał się bramkarz Błoni. Jego interwencje sprawiły, że Błonie w turnieju były na podium. Obronił między innymi strzał bramkarza Astry.

FINAŁ JAK NA WIELKIEJ IMPREZIE

I teraz finał. Zespoły musiały długo czekać w słońcu i w pełnym oporządzeniu na swój mecz. Piłkarze trenera Michała Osipiaka pociękali w cień, pozdejmowali obuwie, pracowicie masowali nogi. Czuli się powietrzu, że mecz jest do wygrania. Że jest szansa na pokazanie, że jak drużynę prowadzi trener z papierami na pracę w futbolu, to i efekty są nieomal pewne. Z zespołu od tygodni dochodziły wieści, że panuje w nim sportowa atmosfera, że młodzi mężczyźni chcą i są w stanie wziąć na

siebie obronę wizerunku Klubu ostatnio tak nadwyręzanego. A na trybunach nie tylko garsteczka kibiców, ale i piękne koleżanki, a także Maciek Maciejewski, który z Olimpu trafił do szkoły sportowej w Szczecinie, a teraz w połowie czerwca wystąpi w Zamościu w Mistrzostwach Polski Makroregionów. No i pan Tadeusz Małecki z Zarządu PZPN,

wanżował się natychmiast, ale w końcu padła i bramka dla gości. Strzał był nie do obrony. Chwile potem Kacper Dalmata interweniował tak, że gdyby padła bramki, nikt by do chłopaka nie miał cienia pretensji. Bramkarz Olimpu ewidentnie uchronił drużynę przed możliwym pojedynkiem na karne. Olimp wygrał w końcu 2:1 pokonując przeciwnika silnego, grającego dojrzały futbol, a do tego wszystkiego mecze kibicom naprawdę przypały do gustu. Padła nawet uwaga, by tego rodzaju turniej rozgrywać raz w miesiącu. To o wiele lepszy pomysł, aniżeli nieustanne seniorskie gramole nie się na obrezkach piątej ligi.

Nie będziemy wyróżniać nikogo z piłkarzy Olimpu, dwóch z nich znalazło się w notiesie Tadeusza Małeckiego. Zagrała drużyna, cały zespół do tego stopnia, że tajemnicze fluidy takiej postawy roznosiły się po całym stadionie, na którym znów zapanowała zwykła atmosfera sportowa. Była udziałem na razie bardzo nielicznych kibiców.

I jeszcze jedno – nie byłoby w końcu tego wszystkiego, gdyby nie to, że na czele juniorskiej piłki w Złocieniu mamy fachowca z wyższym wykształceniem kierunkowym, instruktora piłkarstwa, mgr Michała Osipiaka. Ot, proste to, ale jakże trudne do zrealizowania w szerszym klubowym działaniu. Dzisiaj wyższe wykształcenie do pracy w futbolu to szczebelek, od którego pracę w tej dziedzinie sportu trzeba rozpoczynać. No, w Złocieniu już zwolna ta podstawa prawda przebiega się do niektórych.

YES, YES, YES

W meczu o trzecie miejsce Błonie niespodziewanie pokonały Astrę Ustronie Morskie, ale dopiero w rzutach karnych. I ten pojedynek nosił znamiona sporej już sztuki piłkarskiej.

Nie obyło się bez okolicznościowych wystąpień, w tym burmistrza Waldemara Włodarczyka i Tadeusza Małeckiego. Olimp z szaleńczą radością odtańczył „szał triumfu” po czym pozował do pamiątkowych zdjęć. To piękny sukces tej już prawdziwej drużyny sportowej, futbolowej - pod przywództwem trenera zawodowca.

Panowie, w imieniu wszystkich kibiców – bardzo byśmy chcieli kibicować wam grającym w pierwszym Olimpie. Przecież piątą ligę też można wygrać, a nie z niej spadać. Ież to roboty. Tylko, tylko – niech to w końcu mogą robić fachowcy, niech nikt im tego nie utrudnia, delikatniutko rzecz nazywając. Te słowa są pisane w chwili, gdy seniorzy Olimpu grają o utrzymanie piątej ligi na zapleczu mając takich juniorów. Coś tu nie gra, choć w juniorach gra. *Tadeusz Nosel*

znawca futbolu, jakich naprawdę mało.

Mecz rozpoczął się od nieprzyjemnego pressingu Sławy. Nasi nie mieli miejsca na swobodne rozgrywanie piłki. Powiało niepokojem, a tu prostopadłe wypuszczenie Wojtka Turczyńskiego przegrywa pojedynek sam na sam z bramkarzem Sławy. Nie ostudziło to zapędów gości. Mocno przycisnęli sprawiając, że obrona Olimpu zaczęła grać chaotycznie. Długie minuty takiej gry ciągnęły się niemiłosiernie. Ale i tak, jak w meczu Barcy z Manchesterem United, widać było, że jedyni możliwi zwycięzcy tylko czekają swojej szansy. I tak się stało. Tym razem Wojtek Turczyński nie zawiodł, mięciutko przyjął długie prostopadłe podanie i znakomicie wykonanym technicznym strzałem zdobył bramkę dla Olimpu. To było uderzenie mniej więcej z linii pola karnego, piłka jeszcze uderzyła o wewnętrzną część słupka i zatrzymała się w siatce na jeden do zera dla Olimpu. Choć właśnie tego się spodziewano, to podkreślmy, że Olimp bramkę zdobył po długich chwilach ciężkiej walki z przeciwnikiem. Słowem, i to spotkanie, podobnie jak mecz z Błoniemi, było pięknym widowiskiem od tego stopnia, że meczów aż na takim poziomie, to na stadionie nikt z nas się nie spodziewał, ani nie wymagał. A tu – proszę. Do przerwy było remisowo jednobramkowo.

W drugiej połowie w sytuacji, którą trudno w szczegółach odtworzyć, Grzegorz Woroniecki wpakował piłkę do siatki z bezpośredniej bliskości bramki. Było więc dwa do zera. Zwycięstwo nie mogło już wymknąć się z rąk. Obserwaliśmy do tej pory kilka wyjątkowo pomysłowych akcji Sławy. Olimp re-

Byli czwartoligowiec walczy o utrzymanie się w piątej lidze

ROBERT CIESIŃSKI STRZELAŁ, STRZELAŁ I NIE STRZELIŁ, A OLIMP PRZEGRAŁ

Olimp Złocieniec – Arkadia Malechowo 0:1 (0:1)

(ZŁOCIENIEC). **Olimp** przyjmował Arkadię z Malechowa, wicelidera rozgrywek, z olbrzymią determinacją. Już po kwadransie gry mógł prowadzić dwa do zera, ale Robert Ciesiński nie wykorzystał idealnych sytuacji do umieszczenia piłki w siatce kandydata do awansu do czwartej ligi. Goście rewanżowali się kontratakami skutecznie powstrzymywani przez szybki obronę złocienian.

Pierwsza uwaga znacznie cięższej wagi – pomoc Olimpu gra tak, jakby jej w ogóle nie było. Dodajmy – nie zagrał M. Wojciechowski, kontuzja. Jego koledzy na boisku nie potrafili zmusić przeciwnika do błędów, grając futbol waleczny, ale bez szczególnego pomysłu. M. Roszewski, T. Janik, M. Jandziszak tego dnia grali mecz wyjazdowy juniorów starszych i słowa uznania należą się trenerowi Dariuszowi Stachurze, iż postanowił nie rozbi-

jać zespołu juniorów, który w cuglach zdobył mistrzostwo swojej grupy. Niech się ta grupa dalej zgrywa, gdyż to w niej nadzieja na to, że konieczne wzmocnienia pierwszego Olimpu będą następować w oparciu o tych piłkarzy.

W szesnastej minucie gry Olimp stracił bramkę po samobójczym zagranii Pawła Pańczyka. Mówi Paweł: - To była trudna sytuacja, w której najpierw piłkę wybronilem, ale później mocno naciskany straciłem orientację i nie mogłem wiedzieć, że piłka po mojej interwencji spada na moją prawą nogę. Stało się, samobój, ale to nie deprymuje. Na to nie ma już czasu. Gramy dalej i to o coś wyjątkowego, bo o byt ligowy. Zapraszam na nasze mecze. Obiecujemy walkę do końca. Jestem dobrej myśli. -

Nie udało się występ Wojtkowi Turczynowi. W jego miejsce jeszcze w pierwszej połowie mieliśmy Pawła Rzepeckiego. Jeśli Turczyn

nie postanowi sobie przynajmniej czterech treningów w tygodniu, na stanie się piłkarzem może się w ogóle nie doczekać. Klub kilku piłkarzom winien zapewnić taką możliwość.

Mieliśmy też sytuację kuriozum, bo gdyby Dusza nie dobijał piłki i tak zdążającej do bramki po uderzeniu Kaczmarka, bramka byłaby. A tak – spalony.

Kamil Hamerski trafił w poręczkę. Michał Liszko wybronił się w sytuacji sam na sam i nie obyło się jak zwykle bez wyciągania piłki wstrzeliwanej w samo okienko. Tego rodzaju interwencji nie po-

wstydziliby się sam Jerzy Dudek, ze względu na wzrost, bo Boruc przy takich piłkach bywa bezradny. Zauważmy te niebawome interwencje naszego bramkarza – blisko dwa metry wzrostu.

Najkrócej – Olimp mecz do wygrania na wysokości 5:2 przegrał 0:1 po strzale samobójczym. Jest pewna nadzieja – jeśli Olimpowi uda się utrzymać, to te mecze mogą wartościowo procentować. Na tę samą drużynę, na którą dzisiaj mało kto przychodzi, u początków jesieni mogą walić tłumy. Takie nauki nie idą w las. Teraz wyjazd do lidera, do Piasta Drzonowo. (n)

Bez czterech z podstawowego składu

ENERGETYK W DRAWSKU ZA SILNY DLA OSŁABIONEJ DRAWY

Drawa Drawsko Pomorskie – Energetyk Gryfino 1:4 (1:2)

(DRAWSKO POMORSKIE). Czwartoligowy lider z Gryfina ENERGETYK zjechał do Drawsko Pomorskiego, by powstrzymać parcie Drawy do trzeciej ligi. Moment był świetny, bo Drawa akurat nie mogła skorzystać aż z czterech podstawowych graczy. Wynik wydawał się być górą przesądzony. Nieobecni – Kapeliński, Muzyka, Nowik, Nachim. Prowadzenie goście zdobyli po błędzie bramkarza gospodarzy. Wcześniej tylko wyczekiwali na ich ataki. Drawie gra „z układanki” nie za bardzo wychodziła. Wyrównanie jednak poderwało drawskich piłkarzy do heroicznego boju o wszystko. Jeszcze raz. Gola z rzutu wolnego wstrzelił Korczyński. Bramkowy remis z Energetykiem do przerwy, to nie byłby wynik. I tak też sędzono na trybunach. Ale tuż przed zejściem do szatni Energetyk znów celnie trafił rozczochoconych piłkarzy Drawy a i kibiców przecież też. To było dwie minuty przed szatnią. Główna Łapińskiego z bezpośredniej bliskości bramki i Piąt był bez szans.

Po kwadransie odpoczynku Drawa ruszyła do szturm. Doświadczony Energetyk tylko na to czekał starannie komasując zestawienie w obronie. Drawszczenie długimi chwilami byli bezradni tra-

fiając na szczelny mur graczy znad Odry. Energetyk dwa razy wykorzystał zapędzenie się Drawy na swoją połowę i było jeden do czterech. A to brzmiało już nad wyraz poważnie, groźnie przecież też. Bramki w sześćdziesiątej i osiemdziesiątej minucie (obie Sliwiński).

Napisanie, że Drawa przegrała mecz o awans - to mało. To całe Drawsko przegrało ten mecz, cały powiat. Teraz o trzecią ligę będzie już naprawdę bardzo trudno.

W Drawie grają złocienianie, czaplianie, jest piłkarz z Mirosławca. Właśnie jest tam kwiat powiatowego piłkarstwa. Nie można zmarnować tego, co w Klubie do tej pory zostało uczynione. Ogromnej pracy. Nawet, jak nie w tym roku, to znów do walki w roku przyszłym, bo trzecia liga to futbol o wiele większy od jakichś tam meczów i meczyków, od miejsc w tabelach i tabelkach. To próba zaistnienia powiatu, nie tylko sportowego, daleko poza swoimi granicami. Nie zapominajmy o tym. A przed nami wszystkimi jeszcze przecież kilka spotkań.

DRAWA: Piąt – Wyrzykowski, Pedrycz, Bogin (Saja), Czermantowicz, R. Żuk, Kwiatkowski (Kiełbasa), Suska, Witoń (Michorek), Korczyński. (m)

Drawa Drawsko Pomorskie klubem powiatowym?

TADEUSZ MAŁECKI - CZŁONEK ZARZĄDU PZPN W ROZMOWIE Z TYGODNIKIEM

(ZŁOCIENIEC). Podczas futbolowego turnieju juniorskiego w Złocińcu zamieniliśmy kilka słów z Tadeuszem Małeckim, członkiem Zarządu PZPN, odpowiedzialnym za piłkę kobiecą. Tadeusz Małecki powiedział: - W Złocińcu zawsze była atmosfera. Jestem zaskoczony, że macie juniorów na takim poziomie sportowym. Oglądam wiele takich meczów i wierzę mi, to jest naprawdę dobry zespół. Z zainteresowaniem przyglądam się spotkaniom i widzę, że wszystko rozegra się między wami a Sławą ze Sławna. To też dobry zespół, walka będzie ciekawa. Dostrzegłem dwóch zawodników Olimpu, których nazwiska powędrowały do mego notetu. Istnieje dla nich możliwość zmiany Klubu, innej profesjonalnej opieki klubowej i nauki nawet na wyższych uczelniach. Mam też w swoim notecie nazwisko jednego waszego bramkarza, będziemy starali się mu przyjrzeć bliżej.

TYGODNIK: Grał pan niegdyś w Drawie Drawsko Pomorskie, jest pan jej bramkarzem – legendą. Kilka słów o tym Klubie.

Tadeusz Małecki: Zdobędą trzecią ligę. Jak nie w tym roku, to w przyszłym. Realizują plan – jedna dobra drużyna w powiecie siłami wszystkich. Niech chłopaki mają tu ligę wysoką, by wszyscy piłkarze mieli jakiś cel, do którego osiągnięcia dążą. Chyba wreszcie tego rodzaju taktyka sprawi, że cały powiat wyjdzie z piłkarskiego zaścianka. Wtedy będzie można poważnie myśleć o drużynach zaplecza, o szkoleniu narobku, o organizacji piłkarskich widowisk w kilku miastach z udziałem na przykład trzecioliigowca. Ciekawo wierzycy proponuje Drawsko, zdaje się, że to pomysł, który może zostać zaakceptowany przede wszystkim w Złocińcu, w Czaplunku, w Kaliszu Pomorskim i nawet dalej.

TYGODNIK. Dziękuję za spotkanie w Złocińcu. (N)

Zabrakło Czaplinka i Kalisza Pomorskiego? Dlaczego???

MISTRZOSTWA POWIATU W LEKKOATLETYCE GIMNAZJÓW

(ZŁOCIENIEC). **Winnyśmy Czytelnikom Tygodnika zaległe wyniki Powiatowej Gimnazjady w Lekkiej Atletyce jeszcze z maja. Rywalizację zorganizowano na stadionie w Złocieniu.**

Udział wzięły dziewięćdziesiąt cztery osoby (trzydzieści dwie lekkoatletki i sześćdziesięciu dwóch lekkoatletów). Oglądaliśmy drużyny trzech szkół z dwóch gmin. Znany sprawozdawca sportowy, Roman Toboła powiedział: - To wspaniała impreza. Wciągająca młodzież do lekkoatletyki. Do tego w warunkach złocienieckiego stadionu, od którego piękniej położonego chyba w kraju nie ma. Ale, jest jedno ale: zabrakło przedstawicieli Gimnazjum w Czaplinku. Nie pojawiają się również w Szczecinku. Nie widać też nigdzie Kalisza Pomorskiego. To jeszcze niedawno były ośrodki bardzo aktywne. Co się stało? Nie można młodzieży zniechęcać do lekkoatletyki. Co się tam dzieje? - Dalej wyniki.

CHŁOPCY

100 M. 1. Karol Szymczak. 12,26 sek. Gimn. 2 Złocieniec. 2. Łukasz Binczuk. 12,61 sek. Gimn. Drawsko. 3. Marcin Lisowski. 12,68 sek. Gimn. Drawsko. 4. Ro-

bert Radzimski. 13,11 sek. Gimn. 2 Złocieniec.

300 m. 1. Norbert Stachura. 40,61 sek. Gimn. 1 Złocieniec. 2. Robert Radzimski. 41,05 sek. Gimn. 2 Złocieniec. 3. Arkadiusz Wieczorek. 41,62 sek. Gimn. Drawsko. 4. Tomasz Kulas. 44,81 sek. Gimnazjum Drawsko.

1000 m. 1. Konrad Filipek. 2:40,41 sek. Gimnazjum Drawsko. 2. Piotr Skaziński. 2:53,30. Gimnazjum 1 Złocieniec. 3. Piotr Wyrzykowski. 2:56,10 sek. Gimn. Drawsko Pom. 4. Damian Pacek. 3:03,50 sek. Gimnazjum Drawsko.

2000 m. 1. Mateusz Szwed. 6:00,24 sek. Gimnazjum 1 Złocieniec. 2. Mariusz Oryszczyn. 6:10,42 sek. Gimnazjum 1 Złocieniec. 3. Łukasz Tabaka. 6:50,70 sek. Gimnazjum 2 Złocieniec. 4. Kacper Stanek. 7:06,67 sek. Gimnazjum 1 Złocieniec.

Skok w dal. 1. Sebastian Poman. 5 m 16 cm. Gimnazjum 2 Złocieniec. 2. Patryk Krajewski. 4 m 93 cm. Gimnazjum 1 Złocieniec. 3. Robert Belnik. 4 m 73 cm. Gimnazjum 2 Złocieniec.

Skok wzwyż. 1. Norbert Stachura. 165 cm. Gimn. 1 Złocieniec. 2. Adrian Dzieciatkowski. 155 cm. Gimnazjum 1 Złocieniec.

Pchnięcie kulą (4 kg). 1. Marcin Walkowiak. 12 m 86 cm. Gimnazjum 2 Złocieniec. 2. Bartosz Sulima. 12 m 62 cm. Gimnazjum Drawsko. 3. Tomasz Tadeusiak. 12 m 16 cm. Gimnazjum Drawsko. 4. Paweł Jaworski. 11 m 72 cm. Gimnazjum 1 Złocieniec.

Rzut oszczepem. 1. Adrian Dzieciatkowski. 41 m 20 cm. Gimnazjum 1 Złocieniec. 2. Piotr Hyriak. 38 m 80 cm. Gimnazjum 1 Złocieniec. 3. Krzysztof Maksymiuk. 35 m 60 cm. Gimnazjum Drawsko. 4. Paweł Reut. 32 m 60 cm. Gimn. 1 Złocieniec.

Sztafeta 4 x 100 m. 1. Gimnazjum Drawsko Pomorskie. 46,42 sek. 2. Gimnazjum nr 2 Złocieniec. 49,99 sek.

DZIEWCZĘTA

100 M. 1. Dominika Kubacka. 13,62 sek. Gimn. 1 Złocieniec. 2. Małgorzata Hawryluk. 13,72 sek. Gimn. 1 Złocieniec. 3. Katarzyna Sztainke. 13,78 sek. Gimn. Drawsko. 4. Magdalena Kozubowska. 14,00s Gimn. 2 Złocieniec.

300 m. 1. Justyna Stachura. 50,83 sek. 2. Patrycja Dębowska. 52,61 sek. Gimnazjum Drawsko.

600 m. 1. Martyna Skazińska. 2:02,12 sek. Gimnazjum 1 Złocieniec. 2. Natalia Kacprzak. 2:12,32

sek. Gimn. Drawsko. 3. Patrycja Gilewicz. 2:13,30 sek. Gimnazjum Drawsko. 4. Julita Sterkowicz. 2:17,23 sek. Gimnazjum Drawsko.

1000 m. 1. Sandra Stachura. 3:25,20 sek. Gimnazjum 1 Złocieniec. 2. Magda Ślusarska. 4:14,40 sek. Gimnazjum Drawsko.

Skok w dal. 1. Dominika Kubacka. 4 m 99 cm. Gimnazjum 1 Złocieniec. 2. Małgorzata Hawryluk. 4 m 67 cm. Gimnazjum 1 Złocieniec. 3. Magdalena Kozubowska. 4 m 47 cm. Gimnazjum 2 Złocieniec. Pamela Matysik. 4 m 4 cm. Gimnazjum Drawsko.

Skok wzwyż. 1. Paulina Brzycka. 145 cm. Gimnazjum Drawsko.

Pchnięcie kulą. 1. Marta Koczan. 12 m 34 cm. Gimnazjum 1 Złocieniec. 2. Maja Karasiewicz. 10 m 75 cm. Gimnazjum 1 Złocieniec. 3. Karolina Rybacka. 9 m 50 cm. Gimnazjum Drawsko. 4. Karolina Aleniak. 8 m 94 cm. Gimnazjum Drawsko.

Rzut oszczepem. 1. Natalia Karasiewicz. 34 m 10 cm. Gimnazjum 1 Złocieniec. 2. Małgorzata Barankiewicz. 32 m 30 cm. Gimnazjum 1 Złocieniec.

Sztafeta 4x100 m. 1. Gimnazjum 1 Złocieniec. 55,05 sek. 2. Gimnazjum Drawsko. 57,43 sek. (k)

Jan Banaszek depeszuje z Połczyna-Zdroju

KOSZALIN PORYWA DWIE ZŁOCIENIECKIE SIATKARKI

(ZŁOCIENIEC). **Dwudziestego dziewiątego maja i w Połczynie Zdroju oddano do użytku halę sportową. Akurat podczas Europejskiego Tygodnia Sportu dla Wszystkich.**

Z tych okazji rozegrano turniej piłki siatkowej dziewcząt. Ze Złocienka zagrał team ZAJĄCZEK. Przyjechała drużyna z Koszalina. Nie zabrakło oczywiście gospodarzy. Ciekawe pojedynki, wiele siatkarskich spięć i dramatów. Do tego, wabik turnieju, młodzieżca, dziecięca - wdzięczna rywalizacja. Ale, nie za bardzo wiemy, czy dalsze informacje z Połczyna ucieszą kibiców złocienianek. Otóż dwie z nich - Karolina Wiszniewska i Justyna

Stachura dostały propozycje kontynuacji kariery siatkarek i oczywiście dalszej nauki w III Liceum Ogólnokształcącym imienia Władysława Broniewskiego w Koszalinie. Propozycje pannom złożył osobiście znany trener Remigiusz Oszmian.

WYNIKI TURNIEJU

1 Gimnazjum Nr 9 Koszalin - Liceum Ogólnokształcące Połczyn Zdrój 2:0. 2. Gimnazjum Nr 9 Koszalin - Zajączek Złocieniec 2:1. 3. Liceum Ogólnokształcące Połczyn Zdrój - Zajączek Złocieniec 1:2.

TABELA TURNIEJU

1m. Gimnazjum Nr 9 Koszalin
2m. Zajączek Złocieniec
3m. Liceum Ogólnokształcące Połczyn Zdrój.

Koło Wędkarskie KARP zaprasza dzieci i młodzież nad Drawę

Wędkarska olimpiada młodzieżowa nad Drawą pomiędzy stanicami

(ZŁOCIENIEC). Koło Wędkarskie KARP powiadamia dzieci i młodzież o możliwości wystartowania w Młodzieżowej Olimpiadzie Wędkarskiej. Start imprezy pomiędzy stanicami nad Drawą w niedzielę czternastego czerwca. Godzina 8.00.

Konkurencja szałwinkowa nad Drawą. Konkurencje spinningowe na jeziorze Kąpka (nieopodal jeziora Sie-

cino). Przewidziano konkurencje rzutowe.

Także konkursy, w tym - a jakże - konkurs wiedzy ekologiczno - wędkarskiej.

Przed zawodami nastąpi podział zawodników wedle kategorii wiekowych. Oczywiście nagrody i jak zawsze prawdziwie wędkarska atmosfera.

Prezes Koła KARP

Tomasz Łajczak

Z Lubieszewa wzdłuż brzegu jeziora Lubie

DROGA DO ZATONIA

(ZŁOCIENIEC). Chwilowo został wstrzymany wniosek dotyczący remontu drogi z Lubieszewa do Zatonia. Zarząd dróg przygotował projekt na tę budowę. Zostały już uruchomione środki na ten cel i pewnym jest, że droga do Zatonia zostanie wykonana. Bur-

mistrz Waldemar Włodarczyk: - Do końca lipca droga będzie zrobiona. Nie ma sensu odkładać jej remontu na inny termin. Mamy dogodny czas na położenie nawierzchni asfaltowej. Dojazd do ośrodka będzie możliwy boczną drogą. Nie będzie żadnych problemów. (um)

Już kilka tygodni martwy łabędź leży na brzegu Drawy!!!

MARTWY ŁABĘD•? A KOGÓŻ TO MOŻE INTERESOWAĆ ???

(ZŁOCIENIEC). Dwudziestego pierwszego maja poinformowaliśmy o martwym łabędziu ze znanej tu pary mieszkającej na Drawie. Martwy ptak do tej pory leży na brzegu rzeki tuż za mostem na ulicy Stanisława Staszica za ogródkiem działkowym. Działka należy do pana Zbigniewa, którego i tym razem spotykamy w tym miejscu. - Nikt do tej pory nie zainteresował się tym wydarzeniem, nie zabrał ptaka. Czekamy i doczekać się nie możemy. -

Za mostem na ulicy S. Staszica lada moment można oczekiwać, niestety, wydarzenia epidemiologicznego. Oby tak nie było. Nie ma też nikogo, kto by zechciał wyjaśnić tajemnicę śmierci królewskiego ptaka w Złocieniu. Zbyt dużo tu tych uwag, jakby miasto nie miało żadnych służb za tego rodzaju wy-

darzenia odpowiedzialnych. Przecież są i to na kilkunastu etatach codziennie.

W chwili, gdy reporter niepokoił się możliwością wybuchu tu jakiegoś wyjątkowo niepożądanego wydarzenia, pod brzeg podpłynęła para łabędzi z kilkorgiem młodziutkiego ptactwa. Niechże ktoś, kto od tego jest, zajmie się martwym łabędziem, przyczyną jego śmierci, by wiedzieć na pewno, że młodziutkim łabędziom i ich rodzicom na Drawie w Złocieniu nic nie grozi.

MARTWY ŁABĘD- NADAL NA BRZEGU RZEKI

Martwy łabędź do wtorku leżał na brzegu Drawy. Od kilku już tygodni. Tygodnik odwiedził panów ze straży miejskiej. Okazało się, o niczym nie wiedzą. Zanotowali. Powiedzieli, że się tym zajmą. Nie da się nie napisać, że informacja zrobiła i na nich wrażenie. Można przypuszczać, że ptak nie zszedł z tego świata bez czyjejś pomocy. I to też trzeba będzie wyjaśnić (n)

ZOK w Bad Segeberg

Od 5 do 8 czerwca br. Zespół Ludowy „Złocienie” oraz solistki ze Złocienieckiego Ośrodka Kultury Karolina Krochmal i Anna Pietkiewicz, uczestniczyli w obchodach 875-lecia miasta Bad Segeberg w Niemczech.

Podczas czterodniowego pobytu młodzi artyści, mieli niepowtarzalną okazję do zaprezentowania programu artystycznego przygotowanego przez Złocieniecki Ośrodek Kultury. W programie znalazły się

narodowe tańce polskie i tańce stylizowane. Można było wysłuchać piosenek dziecięcych i młodzieżowych, o różnorodnym charakterze. Występy polskich artystów zgromadziły liczną rzeszę publiczności na rynku w Bad Segeberg. Każdy występ nagrodzony został gromkimi brawami.

Oprócz udziału w koncercie polska grupa miała okazję zwiedzić miasto. Poznali ciekawą historię wzgórza zamkowego i zwiedzili jaskinie nietoperzy. (o)

DRUKARNIA

Oferujemy druk:

- ulotek
- plakatów
- wizytówek
- druków, samokopii

Łobez ul. Słowackiego 6,
tel./fax - 091 39 73 730

ZŁOCIENIECKI OŚRODEK KULTURY
ZAPRASZA NA KONCERT



ZESPOŁÓW ROCKOWYCH

Unnamed

ORAZ

NIEUCHWYTNY
ODCIEN
CZERNI

12 CZERWCA
ZŁOCIENIEC
STARTUJEMY O 19.00



AMFITEATR
"MIĘDZY MOSTAMI"



Wreszcie akuratne kolory

POWRÓT „GALI”

(ZŁOCIENIEC). Informując o letnich barwach budynku na rogu Krętej i Traktu Marszałka podaliśmy, że sklep na parterze zmienił nazwę. Okazuje się że nazwa pozostała ta sama, kilka dni brakowało jednej literki. A więc nie ALA, a tak jak dotychczas – GALA. (n)

USŁUGI
POGRZEBOWE

„Hades”

Stefan Korczyk

usl.pogrz.korczyk@wp.pl www.up-hades.com

PROPONUJEMY GODNE WARUNKI
OSTATNIEJ POSŁUGI

- Organizacja pogrzebów - przewozy krajowe i zagraniczne
- Kremacja zwłok
- Wieniec, wiązanki
- Odzież i bielizna dla zmarłego

Pogotowie pogrzebowe całodobowe

tel. 363 58 95

78-500 Drawsko Pom.,

Ul. Piłsudskiego 21

CENTRUM HANDLOWE "DRAWA"